

Trwają prace na lubelskim torze. Motor być może jeszcze w tym tygodniu potrenuje u siebie **str. 16**



FOT. NADESŁANE

Rośnie liczba jednodniowych zwolnień lekarskich. W poniedziałki i piątki zdarzają się 2,5-krotnie częściej niż w pozostałe dni tygodnia **str. 12**

BIZNES

kurier lubelski

Środa 11.03.2026 | Nr. 30 (18.206) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT) | www.kurierlubelski.pl

Im cieplej, tym cięższa noga. Wiosnę widać w statystykach policji **str. 5**



FOT. L. KACZANOWSKI/ARCH.

Marta Wcisło szefową w regionie. Zdecydowało 30 głosów **str. 5**

Dariusz Stefaniuk dla „Kuriera”: Wykluczamy koalicję z Braunem **str. 4**



FOT. KAMIL WOJDA



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

EDUKACJA

Lublin jednym z najważniejszych ośrodków akademickich w Polsce **str. 3**

BRUKSELA

Jedynym wygranym jest Rosja

Na razie jedynym zwycięzcą wojny na Bliskim Wschodzie jest Rosja - stwierdził przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa podczas spotkania z ambasadorami państw Unii Europejskiej w Brukseli. Jednocześnie zaznaczył, że „wolności nie zdobywa się bombami” lecz przestrzeganiem prawa międzynarodowego.

Costa zauważył, że wojna na Bliskim Wschodzie spowodowała wzrost cen energii, dzięki czemu Kreml zyskał nowe środki na finansowanie wojny przeciwko Ukrainie.

Ponadto Moskwa czerpie korzyści z tego, że sprzęt wojskowy, który mógłby trafić na Ukrainę, jest przekierowywany na Bliski Wschód, nie mówiąc już o tym, że konflikt w tym regionie wysunął się na pierwszy plan, spychając Ukrainę w cień.

Szef Rady Europejskiej przyznał, że Europa mierzy się z nową rzeczywistością, w której Rosja działa na szkodę pokoju, Chin zakłócają handel, a USA podważają prawo międzynarodowe.

Alina Mazurska
Czytaj str. 7

„To jest SAFE zero złotych”. Premier naciska na prezydenta **str. 6**

PALIWA KONCERNY PALIWOWE SZUKAJĄ OKAZJI DO EKSTRA ZYSKÓW

Na stacjach ceny paliw ostro szybują

Artur Jurkowski
Lubelskie

20-25 procent wzrosły w ciągu ostatnich 10 dni ceny oleju napędowego na lubelskich stacjach paliw. Za diesla trzeba już płacić 7,64 zł za litr. Koncerny tłumaczą to wzrostem ceny m.in. baryłki ropy na giełdach światowych.

Z 5,99 zł za litr do 7,56 zł za litr - to zmiana, w ciągu 10 dni, w cenie oleju napędowego na jednej z lubelskich stacji paliw. Podwyżka wyniosła 1,57 zł. Drożeje też benzyna. Ale tu zmiany są mniej bolesne dla kierowców.

To efekt ataku USA i Izraela na Iran. Doszło do niego 28 lutego. Od tego czasu ceny oleju napędowego na lubelskich stacjach paliw wzrosły o 20-25 procent.

- Można powiedzieć, że to jest oczywiście skutek konfliktu na Bliskim Wschodzie i wzrostu ceny baryłki ropy. 9 marca rano cena poszybowała do prawie 120 dolarów za baryłkę. Ale to zbyt proste tłumaczenie - twierdzi dr Jakub Czerniak, prof. UMCS z Katedry Mikroekonomii i Ekonomii Stosowanej UMCS.

Dlaczego?

- Nawet gdybyśmy dzisiaj kupili tak drogo ropę, czyli po 120 dolarów za baryłkę, to benzyna z tej drogiej ropy będziemy tankowali dopiero za kilka miesięcy. Nie ma więc bezpośredniego przełożenia: skoro dziś jest droga ropa, to dziś jest droga benzyna - opisuje dr Czerniak.

Na stacjach paliw podwyżki cen paliw zaczęły się już następnego dnia po rozpoczęciu konfliktu.

- Może to wynikać z tego, że koncerny paliwowe szukają okazji do ekstra zysków, bo wiedzą, że wyższe ceny paliw ludzie mogą sobie wytłumaczyć



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

Od rozpoczęcia ataków Izraela i Stanów Zjednoczonych na Iran ceny ropy na światowych rynkach wyraźnie wzrosły

bliskowschodnim konfliktem. Mamy zatem zagranie na wyższe zyski albo na osvajanie nas z tym, że ceny paliw mogą być jeszcze wyższe - wyjaśnia dr Czerniak.

W 2022 r., po agresji Rosji na Ukrainę, cena oleju napędowego w ciągu miesiąca doszła do poziomu 8 zł za litr. Czy teraz ten poziom zostanie przekroczony?

- Jeśli będzie rosła niepewność na Bliskim Wschodzie, to jest to możliwe. Nie możemy tego wykluczyć. Bardziej wykluczyłbym gwałtowny spadek cen na stacjach paliw, nawet gdyby ten konflikt udało się, w co nie wierzę, szybko wygasić. Gwałtowny wzrost cen wydaje mi się bardzo możliwy, gwałtowny spadek raczej nie - przekonuje dr Czerniak.

Niepewna sytuacja na światowych rynkach ropy to nie tylko ból głowy dla kierowców. Wysokie ceny paliw mogą przełożyć się na ceny na sklepowych półkach, np. ceny żywności.

- W Polsce, według danych GUS, nieco ponad 11 procent z naszych wy-

datków to są wydatki na szeroko pojęty transport. Tak więc to, co się dzieje na stacjach paliw, bezpośrednio przełoży się na nasze kieszenie. Jednak nie chodzi tylko o nasze dojazdy do pracy czy szkoły - przecież na cenę bułki wpływa także cena ropy: najpierw jest potrzebna do traktora, aby zorać pole, potem do kombajnu zbożowego, następnie zboże trzeba dowieźć do młyna, mąkę do piekarni, a bułki do sklepu - wylicza dr Czerniak.

Ekonomista przypomina „kryzys naftowy” z lat 70. XX w. Kraje zrzeszone w OPEC wprowadziły embargo na dostawę ropy po wybuchu wojny izraelsko-arabskiej w październiku 1973 r.

- Wtedy około czterokrotny wzrost cen ropy naftowej przełożył się na ponad piętnastoprocentową inflację. Podobnie może być obecnie, gdyby ceny ropy bardzo mocno poszły w górę i utrzymały się na tym wyższym poziomie przez dłuższy czas - ocenia dr Czerniak.

Nr ISSN 2353-6136

Nr indeksu 350-32X



W piątek w Kurierze PULS

- Reportaże, komentarze, wywiady, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki
- Informacje z Lublina

Zamów prenumeratę

Kurier Lubelski ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

„Jest tu w obozie lotniczka – dzielna kobieta...” – Janina Lewandowska

Wioletta Woś
IPN Lublin

Decyzją z 5 marca 1940 r. przywódcy Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich, w tym Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych Ławrientij Beria oraz Józef Stalin wydali wyrok na ok. 22 tys. Polaków, osadzonych w obozach Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz przetrzymywanych w więzieniach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

Wśród ofiar znalazło się ponad 10 tys. oficerów Wojska Polskiego, Policji Państwowej oraz innych formacji mundurowych, tj. Straż Leśna, Korpus Ochrony Pogranicza czy Służba Więzienna. Większość zamordowanych stanowili rezerwiści powołani do służby w sierpniu 1939 r., reprezentujący liczne środowiska zawodowe II RP: urzędników państwowych, nauczycieli, lekarzy, prawników, inżynierów czy przedsiębiorców. Z treści wspomnianej decyzji wynika, że polscy jeńcy wojenni – jako „materiał kontrewolucyjny” i nierokujący poprawy wrogowie władzy radzieckiej – mieli zostać rozstrzelani. Jako pierwszy zgładzono osadzonych w obozie w Kozielsku; przetransportowano ich do stacji kolejowej Gniezdowo, a stamtąd do Lasu Katyńskiego. Więźniów Ostaszkowa

zamordowano w specjalnie przystosowanej sali w budynku Zarządu NKWD w Kalininie (Twerze), a następnie zakopano w lesie koło wsi Miednoje. Z kolei więźniów ze Starobielska stracono w więzieniu NKWD w Charkowie, po czym ich ciała wywieziono ciężarówkami do dołów śmierci w okolicach wsi Piatichatki.

Wiosną 1943 r. odnaleziono ciała więźniów z Kozielska zakopane w Lesie Katyńskim, a w wśród nich znalazła się także jedna kobieta w mundurze Wojska Polskiego Janina Antonina Lewandowska z domu Dowbor-Muśnicka (1908-1940). Kobieta drobna, lecz wysoka o ciemnych, krótkich włosach, szafirowych oczach i ciemnej karnacji. Była pilotką samolotową i szybowcową oraz spadochroniarką.

Urodziła się 22 kwietnia 1908 r. w Charkowie, w rodzinie o silnych tradycjach wojskowych. Jej ojciec, Józef Dowbor-Muśnicki, służył początkowo w armii carskiej, gdzie osiągnął stopień generała lejtnanta, a następnie w wojsku polskim. Od 1919 r., jako głównodowodzący Armii Wielkopolskiej, był jednym z przywódców Powstania Wielkopolskiego. Również jej stryj, Konstanty Marian Dowbor-Muśnicki, został generałem lejtnantem armii rosyjskiej, a później generałem dywizji Wojska Polskiego. W patriotycznej atmosferze wychowała się także młodsza siostra



Janina Antonina Lewandowska 1908-1940

Janiny - Agnieszka Dowbor-Muśnicka, - która w latach 1939-1940 włączyła się w działalność konspiracyjną.

Po powrocie do wolnej Polski Janina wraz z rodziną zamieszkała w Lusowie. Uczęszczała do II Liceum Ogólnokształcącego im. Generałowej Zamojskiej w Poznaniu, a następnie ukończyła także Państwowe Konserwatorium Muzyczne, jako nauczycielka śpiewu. Nie rozwinęła jednak ani kariery pianistki, ani śpiewaczki, ale podjęła pracę w charakterze telegrafistki na poczcie miejskiej we Lwowie, skąd przeniosła się

do pracy na Poczcie Głównej w Poznaniu. Pracę urzędniczą łączyła z zainteresowaniem lotnictwem - najpierw w 1936 r. ukończyła Wyższą Szkołę Pilotażu na lotnisku Poznań-Ławica, a rok później kursy szybowcowe. Jej aktywność w poznańskim aeroklubie zaowocowała wyborem do komisji rewizyjnej klubu.

Zasłynęła, jako pierwsza kobieta w Europie, która wykonała skok spadochronowy z wysokości 5000 metrów. Lotnictwo było dla niej nie tylko pasją, lecz także ważnym elementem życia osobistego. W 1936 r., podczas pokazów

szybowcowych w Tęgoborzu, poznała instruktora pilotażu Mieczysława Lewandowskiego. Para pobrała się w czerwcu 1939 r.

Choć nie brała udziału w lotach bojowych, była przeszkolona w pilotażu szkolno-łącznikowego samolotu RWD-8. Po wybuchu wojny została ewakuowana na zaplecze frontu, a 22 września 1939 r. trafiła do niewoli sowieckiej, najpierw do obozu w Ostaszkowie, a następnie do Kozielska. Z obawy przed represjami nie ujawniła, że była córką generała Józefa Dowbora-Muśnickiego. Podała także fałszywą datę urodzenia. W obozie włączyła się w organizację tajnego życia religijnego, m.in. wypiekając hostię do mszy czy opłatek na Boże Narodzenie. Wiadomo jednak, że znalazła się na liście wywozowej jeńców z obozu w Kozielsku - nr 0401, pozycja 53 - z datą 20 kwietnia 1940 r. Z dużym prawdopodobieństwem zamordowano ją 22 kwietnia 1940 r. w Katyniu strzałem w tył głowy (w dniu jej 32 urodzin).

Wiosną 1943 r., podczas niemieckich ekshumacji ofiar

Zasłynęła, jako pierwsza kobieta w Europie, która wykonała skok spadochronowy z wysokości 5000 metrów. Lotnictwo było dla niej nie tylko pasją

zbrodni katyńskiej, rozważano nagłośnienie propagandowe odkrycia ciała kobiety wśród zamordowanych oficerów. Ostatecznie jednak z tego zrezygnowano. Jak wspomina publicysta Józef Mackiewicz - jeden z członków komisji PCK, odnalezienie kobiecych zwłok wywołało konsternację i zostało utajnione, ponieważ podważało tezę, że groby kryją ciała polskich oficerów zabranych do niewoli w 1939 r.

Czaszkę Lewandowskiej wywiózł do Wrocławia niemiecki lekarz medycyny sądowej prof. Gerhard Buhtz. Po wojnie ukrywał ją prof. Bolesław Popielski z Uniwersytetu Wrocławskiego i Akademii Medycznej we Wrocławiu, ujawniając informację o miejscu jej przechowywania dopiero w 1997 r. W 2005 r. szczątki Lewandowskiej złożono w rodzinnym grobowcu Muśnickich na cmentarzu w Lusowie. Dwa lata później została pośmiertnie awansowana do stopnia porucznika.

Wśród licznych upamiętnień Lewandowskiej obok Dębu Pamięci w Połczyńskim Zdroju, rzeźby, będącej elementem Narodowego Pomnika Katyńskiego w Baltimore, fabularyzowanego dokumentu „Z nieba do nieba” czy ronda w Krakowie i patronatu drużyny harcerskiej, najciekawsza wydaje się srebrna moneta kolekcjonerska o nominale 10 zł „Katyń-Palmyry 1940”. Wydana przez NBP 19 marca 2020 r., z podobiznami sióstr Janiny Lewandowskiej oraz Agnieszki Dowbor-Muśnickiej, by uczcić zarówno ofiary katyńskie jak i tych, którzy zginęli w Palmirach. IPN upamiętnia lotniczkę na portalach: katyn.ipn.gov.pl oraz przystanekhistoria.gov.pl.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
	MAX 17°C		MIN 3°C
MAX 15°C	MIN 6°C	Pojutrze	MIN 2°C
			MAX 16°C
Barometr 1021 hPa		Popołudnie	MIN 3°C
Wiatr pld. zach 18 km/h			MAX 15°C
Biomet obojętny			

PISALIŚMY W KURIERZE

11.03.1971 r.: Gdy jedna piekarnia jest w remoncie. Brak pieczywa pszennego
Od pewnego czasu obserwujemy poważne zakłócenia w dostawach pieczywa, które były spowodowane najpierw awarią w piekarni na Helenowie, a następnie remontem pieca w Gigancie. Jak nam wiadomo, Lubelskie Zakładu Przemysłu Piekarniczego ograniczyły w związku z tym asortyment pieczywa, a ponadto sprowadzało chleb z pozalubelskich piekarni. W ostatnich dniach zaopatrzenie jeszcze bardziej się pogorszyło. W ubiegłym ponie-

dzialek brakowało pieczywa pszennego. W ogóle - jak nam powiedziano w MED - zamówienia sklepów są realizowane zaledwie w ok. 50 proc. Wiele pretensji do LPP mają również sklepy. Zwróciliśmy się w tej sprawie do LZPP. Kierownik techniczny zakładów, Franciszek Szafrańek wyjaśnia.
- Brak pieczywa pszennego, zwłaszcza zwykłych bułek, wrocławskich, szwedek, a także chleba Grahama, jest spowodowane remontem piekarni przy ul. Strażackiej. Sytuacja zmienia się po uruchomieniu piekarni. JJ

KALENDARIUM

1811

Cesarz Napoleon I Bonaparte poślubił per procura swoją drugą żonę Marię Ludwikę Austriaczkę.

1973

Na antenie TVP1 przeprowadzono pierwszą transmisję z losowania gier liczbowych Totalizatora Sportowego.

1841

Z Nowego Jorku w rejs do Liverpoolu wypłynął i następnie zaginął bez śladu brytyjski transatlantyk „President” ze 109 osobami na pokładzie.

2020

Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła pandemię COVID-19 wywołaną przez koronawirusa SARS-CoV-2

Nasz REGION

KRÓTKO

LUBLIN

Falszowali badania techniczne

Policjanci z Lublina rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, która za łapówki poświadczala nieprawdę w dowodach rejestracyjnych. Samochody otrzymywały pozytywne wyniki badań technicznych, choć w rzeczywistości nigdy nie pojawiały się w stacji kontroli pojazdów. W sprawie zatrzymano sześciu mężczyzn. Liderem grupy miał być 67-letni diagnosta pracujący na stacjach diagnostycznych w Lublinie oraz w powiecie białskim. - 67-latek potwierdzał wykonanie badania technicznego

w dowodach rejestracyjnych oraz dokonywał wpisów do ogólnopolskiego systemu informatycznego, mimo że pojazdy w tych dniach nie wjeżdżały do stacji - dodaje policjant.

Pozostali członkowie grupy mieli dostarczać diagnozę dokumenty oraz pieniądze w zamian za fikcyjne potwierdzenie przejazdu.

Śledczy przedstawili 67-latkowi ponad 340 zarzutów. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

LUBLIN

Nie żyje ceniony profesor. Rektor Akademii WSEI miał 75 lat

Zmarł prof. dr hab. inż. Marek Opielak, rektor Lubelskiej Akademii WSEI w Lublinie. Był wybitnym naukowcem, autorem setek publikacji i wieloletnim wykładowcą akademickim. Uczony zmarł w niedzielę 8 marca. Od 1976 roku pracował w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Lublinie, która później przekształciła się w Politechnikę

Lubelską. Na tej uczelni przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej, a od 2006 roku był profesorem zwyczajnym. Jego dorobek naukowy obejmuje około 250 publikacji naukowych, 18 książek naukowych i dydaktycznych, a także 12 patentów i wzorów użytkowych. Za swoją działalność naukową i dydaktyczną został wielokrotnie odznaczony.

LUBELSKIE

Budowa S19. Wąskie gardło w Ciecierzynie

Zamiast dwóch pasów jeden. Od wtorku (10 marca) na przebudowywanej DK 19, na odcinku ok. 300 metrów obowiązuje nowa organizacja ruchu. Jezdnia w kierunku Lublina została zwężona do jednego pasa. Utrudnienia występują w miejscowości Ciecierzyn. Zwężenie obejmuje odcinek prowadzący „pod górkę”. Wykonawca zapowiada, że taka organizacja ruchu potrwa kilka tygodni. AJ



LUBLIN

Urodziny Czechowicza

W niedzielę 15 marca Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” zaprasza na świętowanie urodzin najwybitniejszego lubelskiego poety – Józefa Czechowicza. W programie m.in. wspólne czytanie.

FOT. GOGOLKA

Lublin utrzymuje swoją silną pozycję akademicką

Anna Paszkowska
Lublin

Lublin utrzymuje silną pozycję na akademickiej mapie Polski mimo spadku liczby studentów w ostatnich latach.

W Lublinie funkcjonuje obecnie dziewięć uczelni oraz dwie filie szkół wyższych, a studiuje tu niemal 59 tys. osób. Każdego roku lubelskie uczelnie opuszcza kilkanaście tysięcy absolwentów - w 2024 roku było to ponad 15 tysięcy.

Tradycja akademicka

Jak podkreśla dr Andrzej Jakubowski, główny specjalista w Lubelskim Ośrodku Badań Regionalnych Urzędu Statystycznego w Lublinie, przedstawiając wyniki analiz dotyczących lat 2012-2024, akademicka tradycja miasta sięga znacznie dalej niż powstanie pierwszego uniwersytetu w 1918 roku.

- Bez wątplenia Lublin jest miastem akademickim o ugruntowanej tradycji. Możemy sięgać do historii uczelni jeszcze z XVII czy XVIII wieku, które - choć miały bardziej religijny charakter - budowały wizerunek miasta jako ważnego ośrodka edukacji i nauczania - powiedział dr Jakubowski.

Ubywa studentów

W analizowanym okresie liczba studentów w Lublinie spadła o około 25 procent. Podobne



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

W Lublinie studiuje ok. 58 tys. studentów, z czego około 16 procent to studenci zagraniczni

zmiany obserwowane są w całej Polsce i wynikają głównie z trendów demograficznych. W tym samym czasie liczba młodych osób w wieku 19-24 lata zmniejszyła się w regionie o około 35 procent.

- Skala spadku liczby studentów jest mniejsza niż zmiany demograficzne. To pokazuje, że Lubelski Ośrodek Akademicki pozostaje atrakcyjny dla młodych ludzi - podkreślił dr Jakubowski.

W roku akademickim 2023/2024 Lublin był siódmym największym ośrodkiem akademickim w kraju pod względem liczby studentów. Jednocześnie miasto zajmuje czwarte miejsce

w Polsce, jeśli chodzi o liczbę studentów w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców.

Większość studentów kształci się na uczelniach publicznych, jednak w ostatnich latach rośnie znaczenie szkół niepublicznych. Wzrasta także liczba kierunków - obecnie lubelskie uczelnie oferują 193 unikatowe programy kształcenia, czyli o ponad 60 procent więcej niż kilkanaście lat temu.

Umiejętności na uczelniach

Istotnym wyróżnikiem Lublina jest także umiędzynarodowienie. W roku akademickim

2023/2024 na lubelskich uczelniach studiowało blisko 9 tysięcy cudzoziemców, co stanowiło około 16 procent wszystkich studentów.

- Pod tym względem Lublin nie ma sobie równych w Polsce - zaznaczył dr Jakubowski.

Najliczniejszą grupę zagranicznych studentów stanowią obywatele Ukrainy, którzy odpowiadają za ponad 40 procent tej społeczności. Kolejne miejsca zajmują studenci z Zimbabwe i Białorusi. W Lublinie studiuje również osoby m.in. z Indii, Nigerii, Tajwanu czy Stanów Zjednoczonych.

Nauczyciele akademicki

Na lubelskich uczelniach pracuje niemal 6 tysięcy nauczycieli akademickich, co stanowi około 6 procent wszystkich pracowników naukowych w Polsce. W ostatnich latach wzrósł udział samodzielnych pracowników nauki, czyli profesorów i doktorów habilitowanych.

- Rozwój jakościowy środowiska naukowego przy jednoczesnym spadku liczby studentów poprawił dostępność studentów do kadry akademickiej - zauważył dr Jakubowski.

Obecnie w Lublinie przypada niespełna dziesięć studentów na jednego nauczyciela akademickiego. Miasto zajmuje również pierwsze miejsce w Polsce pod względem dostępu studentów do samodzielnych pracowników naukowych.

Wyścig ruszył. Na mecie czeka na zwycięzców prawie 20 milionów

Artur Jurkowski
Lublin

19,7 mln zł czeka do rozdania między zwycięskie projekty budżetu obywatelskiego. Ruszył nabór do 13. edycji. Pomysły można zgłaszać do końca marca.

„Odbudowa altany w Ogrodzie Saskim” - to pierwszy zgłoszony projekt do 13. edycji budżetu obywatelskiego. W poniedziałek (9 marca) ruszył nabór pomysłów mieszkańców. Potrwa do 30 marca.

Mieszkańcy Lublina do wydania będą mieli łącznie 19 774 000 zł. To o 2,5 mln zł więcej niż w tegorocznej edycji. W 2026 r. Lublin na realizację 39 projektów wyda 17,2 mln zł.

- Czekamy na zgłoszenia i zachęcamy do składania projektów, ponieważ każda inicjatywa ma szansę stać się częścią miejskiej przestrzeni i wpłynąć na rozwój miasta. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców i mieszkańców powstają rozwiązania odpowiadające na realne potrzeby

dzielnic i całego Lublina - podkreśla Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Kulturalny budżet

W 13. edycji budżet obywatelskiego pojawiła się nowa kategoria projektów.

- Rozszerzamy zakres działań partycypacyjnych o pierwszy w historii Kulturalny Budżet Obywatelski, który oznacza nie tylko finansowanie wydarzeń w dzielnicach, lecz przede wszystkim inwestycję w kompetencje, siłę i przyszłość wspólnoty. Kultura za-

czynna się w dzielnicach, to tam budują się relacje, rodzą się pomysły i rozwija aktywność społeczna. Kulturalny Budżet Obywatelski to ważny krok w realizacji idei Europejskiej Stolicy Kultury 2029 - tłumaczy Żuk.

Na ich realizację ratusz rezerwuje 1,35 mln zł, czyli po 50 tys. ma każdą z 27 lubelskich dzielnic. To dodatkowe pieniądze w puli budżetu obywatelskiego. Wprowadzenie tej kategorii projektów to realizacja jednego ze zobowiązań zapisanych w aplikacji Lublina o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029.

Nowe limity na projekty

Zmian w budżecie obywatelskim jest więcej. M.in. wzrasta do kwoty 450 tys. zł - czyli o 50 tys. zł - limit na dzielnicowe projekty inwestycyjne.

Również o 50 tys. wzrośnie maksymalna kwota realizacji projektów ogólnomiejskich inwestycyjnych - do 1,1 mln zł.

Projekty można zgłaszać elektronicznie poprzez formularz na stronie internetowej decyduje.lublin.eu lub w formie papierowej w Biurach Obsługi Mieszkańców.

- Do każdego wniosku należy dołączyć listę co najmniej dwóch osób popierających projekt, przy czym jedną z nich musi być autorka lub autor pomysłu - przypomina Joanna Strzyżewska z biura prasowego lubelskiego ratusza.

Zainteresowane osoby mogą skorzystać z pomocy w przygotowaniu wniosków podczas Maratonów Pisania Projektów.

Zwycięskie projekty 13. edycji budżetu obywatelskiego będą realizowane w 2027 r. ©©

DARIUSZ STEFANIUK MÓWI, ŻE WYKLUCZONA JEST KOALICJA Z GRZEGORZEM BRAUNEM

Czarnek gwarantuje, że wygramy wybory

Jakub Sarek
Rozmowa

Przemysław Czarnek gwarantuje, że jesienią 2027 roku wygramy wybory - przekonuje w rozmowie z „Kurierem Lubelskim” Dariusz Stefaniuk, poseł PiS z okręgu bialsko-chełmsko-zamojskiego.

Dlaczego ogłosiliście kandydaturę na premiera grubo ponad rok przed planowanymi wyborami?

Teraz pojawił się najlepszy moment do tego, żeby struktury Prawa i Sprawiedliwości i my jako opozycja, dostali takiego wiatru w żagle, aby zmienić władzę Donalda Tuska, która jest niewątpliwie fatalna. Widzimy to jadąc na stacje benzynowe i obserwując ceny paliwa czy oleju napędowego. Gdy jechałem do waszej redakcji z Białej Podlaskiej, to widziałem, że za litr benzyny na Orlenie trzeba zapłacić 7,60 zł. A jeszcze tydzień temu tankowałem za 5,67 zł. I odpowiedzialność za to spada na premiera Donalda Tuska. Przecież przed ostatnimi wyborami obiecywał, że paliwo będzie po 5,19 zł i on wie, jak to zrobić. Efektów jakoś nie widzimy. Co więcej, Dariusz Klimczak, minister infrastruktury, zaraz po objęciu rządów przez obecną koalicję podniósł opłatę paliwową.



Dariusz Stefaniuk poseł PiS

Jak pokazują sondaże, samodzielne rządy PiS są niemożliwe. Nominację dla Przemysława Czarnka, polityka mocno wyrazistego i bardzo konserwatywnego, należy traktować jako odpuszczenie mitycznego centrum, bo wiecie, że nie macie czego tam szukać? W mojej ocenie prezes Kaczyński właśnie tym wyborem to pokazał. Tutaj bym mocno polemizował. Jakby pan tę tezę udowodnił?

Tak jak mówiłem w pytaniu: Przemysław Czarnek jest politykiem mocno wyrazistym i konserwatywnym, w odróżnieniu choćby od Mateusza

Morawieckiego, którego śmiało można zakwalifikować do grona polityków centrowych. Wyrosła wam też konkurencja na prawej stronie w postaci Konfederacji i Konfederacji Korony Polskiej, a centrum i wyborców umiarkowanych całkowicie porzucacie. Pańska teza przeczy uzasadnieniu. Słusznie pan zauważył, że widoczny jest wzrost notowań Konfederacji i partii Grzegorza Brauna. Często się mówi o tym mitycznym centrum. I ten przymiotnik „mityczny” chyba dobrze określa to zjawisko. Od 2005 r., czyli od momentu, gdy rozpoczął się duopol PO-PiS skończyło się w Polsce cen-

trum. Ja go nigdy nie widziałem. Takim centrum miała być Polska 2050, która teraz szoruje po sondażowym dnie i ma 1 proc. poparcia. Wydaje się, że właśnie Przemysław Czarnek jest osobą, która pokazuje wrażliwość prawicową i jest w stanie przyciągnąć uwagę wyborców, którzy głosowali na PiS, ale z różnych przyczyn postanowili, że w ostatnich wyborach prezydenckich oddadzą głos na pana Brauna czy na pana Mentzena. Więc po to jest taka kandydatura, żeby pokazać te korzenie Prawa i Sprawiedliwości, z których wyrosliśmy. I do nich odwoływał się poseł Czarnek w swoim wystąpieniu. Mówił tam o odejściu od Zielonego Ładu, Mercosuru, paktu migracyjnego, wyjściu z ETS-u. To są tezy, które większość Polaków obecnie popiera.

Na Zielony Ład zgodził się premier Mateusz Morawiecki. W jego rządzie ministrem edukacji i nauki był Przemysław Czarnek.

Pan premier Morawiecki od roku mówi: znajdźcie mi dokument o Zielonym Ładzie pod którym się podpisałem. Oferuje nawet za to skrzynkę wina. Nikt mu takiego podpisu nie udowodnił, bo go po prostu nie ma.

Nominacja Przemysława Czarnka 1,5 roku przed wyborami to wystawienie „zderzaka”, którego wymieni się,

gdy nie sprawdzi się w roli albo notowania PiS będą słabnąć?

Absolutnie nie. To przemysłowa decyzja pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, poprzedzona skrupulatnymi analizami. Przemysław Czarnek gwarantuje, że jesienią 2027 r. wygramy wybory, a on zostanie szefem polskiego rządu.

Jest pan zwolennikiem koalicji z Konfederacją? Arytmetyka sejmowa, która wyłania się z sondaży mówi jasno: jeśli chcecie rządzić Polską, jesteście na siebie skazani.

Jeżeli nie będziemy mieli samodzielnej większości i mamy stworzyć alternatywę dla rządów Koalicji 13 Grudnia, to absolutnie tak. Każde rządy są lepsze od rządów Donalda Tuska.

A koalicji z Konfederacją Korony Polskiej? Przemysław Czarnek ją kategorycznie odrzuca. Pan też?

Tak, też ją wykluczam. Znam wielu zwolenników czy osób sympatyzujących z Grzegorzem Braunem. Miałem okazję też z nimi rozmawiać. Moim zdaniem oni nie mają świadomości kim Grzegorz Braun jest, o co mu chodzi i dokąd zmierza. Przedstawiciele jego partii wręczają ambasadorowi Rosji kwiaty, to ja tego zupełnie nie rozumiem.

Nie jest tajemnicą, że Przemysław Czarnka, szefa PiS w okręgu lubelskim z marszałkiem Jarosławem Stawiar-skim łączy szorstka przyjaźń. Wzrost politycznego znaczenia Czarnka spowoduje przetasowania personalne w rządzie województwa? Czy to gremium przetrwa do 2029 r. w niezmiennym składzie?

Nie sądzę, bo dla czegoś miałyby dojść do rozład. Jako PiS zasypujemy wszystkie podziały i do wyborów idziemy skonsolidowani. Oczywiście, jak w każdym środowisku i ludzkiej zbiorowości występują różnice zdań, czasami poważne. Zapewne nie inaczej jest w waszej redakcji. To naturalne. Niemniej jednak, w PiS wszyscy jesteśmy pasażerami tego dobrze naoliwionego pociągu, którego maszynistą jest Przemysław Czarnek. I poczesne miejsce zajmuje w nim marszałek Jarosław Stawiar-ski. Uważam, że taki tandem przysłużyłby się bardzo dobrze Lubelszczyźnie. Dzisiaj jesteśmy po wyborach wewnętrznych w Koalicji Obywatelskiej. Walka o fotel przewodniczącego regionu lubelskiego KO była na noże, na Dolnym Śląsku członkowie tej formacji grożą sobie sądami. To nie wpływa korzystnie na partię. Myślę, że zarząd województwa w obecnym składzie personalnym dotrwa do końca kadencji. ©

Cała rozmowa na www.kurierlubelski.pl

Kobiety żyją dłużej, mężczyźni częściej pracują w budownictwie

Anna Paszkowska
Lublin

W województwie lubelskim kobiety stanowią większość mieszkańców i żyją średnio dłużej niż mężczyźni, choć to panowie częściej pracują w takich branżach jak budownictwo czy transport. Dane te analizują statystycy z Urzędu Statystycznego w Lublinie, gdzie również dominują kobiety - stanowią one aż 80 proc. zatrudnionych.

W województwie lubelskim mieszka ponad milion kobiet. Jak wynika z danych statystycznych, w wielu powiatach ich liczba wyraźnie przewyższa liczbę mężczyzn. Szczególnie widoczne jest to w miastach oraz w powiatach puławskim i świdnickim. Gdzie współczynnik feminizacji (demograficzny wskaźnik określający liczbę kobiet przypadających na 100

mężczyzn w danej populacji) wynosi odpowiednio 110 i 108.

- W naszym województwie kobiet jest więcej niż mężczyzn. Do około czterdziestego roku życia liczba panów jest zbliżona lub nieco większa, ale w starszych grupach wiekowych wyraźnie dominują kobiety - dr Krzysztof Markowski, dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie.

Kobiety żyją dłużej

Różnice między kobietami a mężczyznami widać również w długości życia i stanie zdrowia. Z danych statystycznych wynika, że mężczyźni w regionie żyją średnio około 75 lat, natomiast kobiety niemal osiem lat dłużej.

Jeszcze wyraźniej różnice widać w tzw. oczekiwanej długości życia w zdrowiu. W przypadku mężczyzn wynosi ona około 60 lat, podczas gdy kobiety mogą cieszyć się dobrym zdrowiem przez kilka lat dłużej.



Kobiety średnio żyją dłużej od panów o 8 lat. Panie przeważają głównie w miastach na prawach powiatu

Statystycy zwracają uwagę również na strukturę wieku mieszkańców. Mediana wieku - czyli punkt, który dzieli populację na dwie równe części - pokazuje, że kobiety są statystycznie starsze od mężczyzn. W miastach mediana wieku kobiet wynosi około 47,7 roku, a na wsi

44,6 roku. W przypadku mężczyzn jest to odpowiednio 42,9 roku w miastach i 41,5 roku na wsi.

Płeć na rynku pracy

Różnice widoczne są także na rynku pracy. Kobiety najczęściej pracują w sektorach zwią-

zanych z opieką zdrowotną i pomocą społeczną, edukacją, handlem czy usługami. Spory udział mają także w działalności profesjonalnej i naukowej oraz w branżach związanych z kulturą, rozrywką czy gastronomią.

Mężczyźni z kolei dominują w branżach technicznych i fizycznych. Najczęściej pracują w budownictwie, przemyśle, transporcie i gospodarce magazynowej, rolnictwie, a także w sektorze informatycznym i telekomunikacyjnym.

Statystyka jest kobietą

Podobne proporcje można zauważyć również w samym Urzędzie Statystycznym w Lublinie. Na koniec 2025 roku w instytucji pracowało 279 osób, z czego aż 224 stanowiły kobiety.

- Zdecydowaną większość naszego zespołu tworzą panie. To one przygotowują analizy, publikacje i zestawienia staty-

styczne, z których korzystają mieszkańcy, samorządy czy instytucje - podkreśla dr Krzysztof Markowski.

Aż 73 proc. pracowników urzędu posiada wyższe wykształcenie. W strukturze zatrudnienia 201 osób należy do korpusu służby cywilnej, w tym 14 to urzędnicy służby cywilnej. Poza korpusem zatrudnionych jest 78 osób. W 2025 roku do zespołu dołączyło 11 nowych pracowników.

Dane przygotowywane przez statystyków pozwalają nie tylko opisywać strukturę społeczeństwa, ale również wspierać decyzje podejmowane przez samorządy i instytucje publiczne.

- Statystyka dostarcza informacji, które pomagają podejmować decyzje - zarówno na poziomie indywidualnym, jak i w samorządach, gdzie planuje się rozwój gmin czy regionu - podsumowuje dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie.

30 głosów zdecydowało o zwycięstwie Marty Wcisło

Jakub Sarek, AP
lubelskie

Europosłanka Marta Wcisło została nową przewodniczącą regionalnych struktur Koalicji Obywatelskiej w województwie lubelskim. W wewnętrznym głosowaniu pokonała nieznacznie posła Michała Krawczyka.

Wcisło zdobyła 663 głosy, co stanowi 51,16 proc. poparcia. Na Michała Krawczyka zgłosiło 633 członków partii, czyli 48,84 proc. Różnica między kandydatami wyniosła 30 głosów.

- To nie tylko moje zwycięstwo. To jest zwycięstwo wszystkich koleżanek i kolegów z Koalicji Obywatelskiej. Będę walczyła o silne struktury, wspieranie lokalnych liderów i o lepszy wynik w wyborach parlamentarnych - komentuje dla „Kuriera” Wcisło.

I jednocześnie deklaruje, że w przyszłorocznych wyborach do Sejmu i Senatu nie zamierza startować.

- Ale będę wspierała wszystkich kandydatów i będę starała



Marta Wcisło została wybrana na szefową regionu lubelskiego Koalicji Obywatelskiej

się odbić trochę głosów naszym konkurentom politycznym. Będę budowała strukturę, jaką jest koalicja i walczyła z oponentami politycznymi - podkreśla.

Różnica między Wcisło a Krawczykiem wyniosła zaledwie 30 głosów. Zapytaliśmy ją czy lubelski poseł dostanie ofertę wejścia do zarządu regionu, np. jako wiceprzewodniczący.

- Będę proponowała posłowi Krawczykowi pewną

współpracę. Decyzje w tej sprawie ogłosimy wspólnie. Kiedy to się stanie? To zależy od tego kiedy porozmawiamy. Przypominę, że w 2017 r. prezydent Żuk, który ubiegał się o szefa regionu, wygrał jednym głosem z Krzysztofem Grabczukiem, więc ta różnica była jeszcze mniejsza - dodaje europarlamentarzystka.

W wyborach zgłosiło ok. 1300 członków KO. Uprawionych było 1500. Głosowanie

odbywało się w niedzielę (8 marca).

Marta Wcisło (ur. 1969), ukończyła Wydział Artystyczny UMCS w Lublinie. W 2010 roku została radną miejską Lublina, a mandat odnawiała w kolejnych wyborach w 2014 i 2018 roku.

W 2019 roku, startując z trzeciego miejsca listy Koalicji Obywatelskiej w wyborach parlamentarnych, zdobyła 15 062 głosy i uzyskała mandat poselski. W wyborach w 2023 roku była liderką listy KO w okręgu lubelskim i zdobyła 68 449 głosów. Rok później stanęła na czele listy Koalicji Obywatelskiej w wyborach do Parlamentu Europejskiego i zdobyła mandat eurodeputowanej z poparciem 103 740 wyborców.

Równoległe odbywały się wybory w strukturach powiatowych i miejskich. W Lublinie doszło do głośniego pojedynku o przywództwo w miejskich strukturach partii. Rywalizowali w nim wojewoda lubelski Krzysztof Komorski oraz wieloletni prezydent miasta Krzysztof Żuk. W tym starciu zwyciężył Krzysztof Żuk.

Na pętli zamiast autobusów staną bloki? Ratusz o terenie przy ul. Paderewskiego

Artur Jurkowski
Lublin

- Czy miasto planuje likwidację pętli autobusowej przy Paderewskiego? - pyta wprost radna miejska prezydentkiego klubu. Powołuje się na głosy „niepokoj” ze strony mieszkańców.

Przez lata pętla przy Paderewskiego była końcowym przystankiem dla linii dowożących pasażerów do tej części Czechowa. W październiku 2019 r. część linii wydłużyla trasy i zaczęła dojeżdżać do nowego przystanku przesiadkowego przy ul. Choiny. Liczba pojazdów korzystających z pętli przy Paderewskiego radykalnie spadła.

- W ostatnim czasie docierają do mnie sygnały od mieszkańców wyrażających poważny niepokój w związku z pojawiającymi się informacjami o możliwej likwidacji przedmiotowej pętli. Obawy te są szczególnie silne wśród osób starszych - wskazuje Marta Gutkowska, radna klubu Radnych Prezydenta Krzysztofa

Żuka w interpelacji do prezydenta Lublina.

Obawy mieszkańców nasiliły się po reorganizacji siatki linii komunikacji zbiorowej w Lublinie. W 2024 r. do tego miejsca przestały dojeżdżać m.in. pojazdy linii 13, 18.

- Czy miasto planuje likwidację pętli autobusowej przy Paderewskiego? - pyta wprost radna Gutkowska.

Ratusz dementuje doniesienia na temat likwidacji pętli. Przynajmniej na razie.

- Wychodząc naprzeciw potrzebom lokalnej społeczności oraz uwzględniając znaczenie i funkcję pętli „Paderewskiego” dla mieszkańców, zasadne jest pozostawienie tego miejsca w obecnej funkcjonalności w perspektywie najbliższej dekady. Infrastruktura zlokalizowana w tym miejscu stanowi istotną rezerwę dla organizatora transportu. Pozwala to na elastyczne reagowanie na czasowe zmiany w organizacji ruchu np. objazdy czy remonty - przekazuje Fulara.

Pętla zajmuje teren o powierzchni ok. 0,4 hektara.

Wiosnę widać nie tylko za oknem, ale i w policyjnych statystykach

oprac. JJ
Lublin

- Przypadki przekroczenia prędkości są ściśle związane z lepszą widocznością, wyższym ciśnieniem i słoneczkiem - mówi Kurierowi Lubelskiemu podinsp. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Po mroźnej i śnieżnej zimie, która część aut zostawiła w garażu, na drogach zrobił się większy ruch. Policja spodziewa się, że podczas kontroli drogowych może mieć więcej pracy.

- Jak jest ładna pogoda, kierowcy pozwalają sobie na więcej. Sam fakt poczucia lepszej widoczności i suchej nawierzchni powoduje, że stopa staje się cięższa. Co roku obserwujemy, że w słoneczne dni wyjeżdża więcej kierujących, Niektórzy w ogóle nie wyjeżdżali jak nie musieli. Zimą droga jest trudna, śliska, częściowo oblodzona, a to błoto pośniegowe, a to gołoledź. To czynniki, które rzeczywiście przerażają niektórych kierowców i jadą bardzo, bardzo wolno. Jak obserwujemy, na-

wet nie ma znaczenia, że na znaku jest ograniczenia do 50 km/h, bo niektórzy jadą dosłownie 20 hm/h - mówi podinsp. Andrzej Fijołek.

Odkąd w powietrzu czuć wiosnę, ruch na drogach jest większy: osoby, które zrezygnowały z poruszania się autem, z powrotem do nich wsiedły, ale pojawiła się też nowa grupa użytkowników i użytkowników, którzy na czas zimy pozwolili o sobie zapomnieć.

- Pojawili się już pierwsi motocykliści na drogach. Na samym początku sezonu obserwujemy przypadki, kiedy są

po prostu jeszcze „niewyjeżdżeni”. No bo pół roku nie siedzieli na maszynach i jak kończyli sezon, to już byli, że tak powiem, w szczycie wyjeżdżania. I teraz często zakłada się, że umiejętności są co najmniej takie same, a myśl, żeby maszynę rozpedzić, jest widocznie kusząca - dodaje policjant.

Przez 28 dni lutego było 31 wypadków drogowych. Od 16 do końca miesiąca - 15, czyli tyle, ile przez pierwsze osiem dni marca. Najczęstsze przyczyny są od dawna te same: nadmierna prędkość i nieustąpienie pierwszeństwa



Nie śnieg i ślizgawka, a sucha szosa i słońce są najbardziej zgubnymi okolicznościami przyrody na drogach

REKLAMA

0011491924

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŚWIDNICKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w przedmiocie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (*Dz. U. z 2024 r., poz. 311*) zawiadamiam, że na wniosek Zarządu Powiatu Świdnickiego w Świdniku, złożony w dniu 12 lutego 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 2122L Rybczewice-Marysin w miejscowości Rybczewice Pierwsze, gm. Rybczewice.

Zakres przedmiotowej inwestycji obejmuje: przebudowę konstrukcji nawierzchni jezdni, budowę poboczy i zjazdów, usunięcie drzew, konserwację rowów przydrożnych.

Inwestycja dotyczy działek w województwie lubelskim, powiecie świdnickim, gminie Rybczewice, w jednostce ewidencyjnej 061704_2 Rybczewice, w obrębie ewidencyjnym: 061704_2.0009 Rybczewice. Działki przeznaczone pod rozbudowę drogi powiatowej, będące we władaniu Zarządu Powiatu Świdnickiego w Świdniku: dz. nr ew. 1520/11, 1553/3, 1533/6, 1591/4, 1592, 1593, 2556/2, 2556/5, 2559/2

Działki przeznaczone pod rozbudowę drogi powiatowej, które staną się własnością Powiatu Świdnickiego: dz. nr ew. 1520/8

Działki niezbędne do realizacji inwestycji, z których korzystanie będzie ograniczone: dz. nr ew. 2556/3, 2556/4 - przebudowa zjazdów (włączenie dróg wewnętrznych)

W myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia w powyższej sprawie. Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez: publikację w prasie lokalnej, wywieszenie na tablicy ogłoszeń i zamieszczenie w urzędowym publikatorze teleinformatycznym - Biuletynie Informacji Publicznej: Starostwa Powiatowego w Świdniku oraz Urzędu Gminy Rybczewice.

Strony mogą zapoznać się z zebraniem materiałem dowodowym oraz w terminie 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia w sposób określony wyżej składać wypowiedzi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów. Odpowiedzi na uwagi i zastrzeżenia złożone przez strony w trakcie postępowania administracyjnego, znajdują się w uzasadnieniu decyzji Starosty Świdnickiego. Po wyżej wyznaczonym terminie decyzja zostanie wydana w oparciu o zgromadzone w trakcie postępowania materiały.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych niniejszym postępowaniem.

Stronyniniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz składać uwagi i wnioski w siedzibie Starostwa Powiatowego w Świdniku, przy ul. Niepodległości 13, w Wydziale Budownictwa (pokój nr 30, tel. (81) 468-70-60).

Zapoznanie z aktami sprawy nie jest obowiązkowe.

0011491443

Z niedowierzaniem i wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość
o nagłej śmierci

prof. dr. hab. inż.

Marka Opielaka

dr. h.c.

Rektora Akademii WSEI
w Lublinie

oraz byłego Rektora Politechniki Lubelskiej
w latach 2008-2012.

Odejście tak wybitnego naukowca
i nauczyciela akademickiego
napawa smutkiem i głębokim żalem
całą społeczność akademicką
Wydziału Mechanicznego
Politechniki Lubelskiej.



Rodzinie, Przyjaciołom
i Współpracownikom

składamy

wyrazy najgłębszego współczucia,
zapewniając, że Profesor Marek Opielak
na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Władze i Pracownicy
Wydziału Mechanicznego
Politechniki Lubelskiej



0011492326

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy informację
o śmierci naszej Koleżanki

Żanety Wojtysiak



Mężowi i Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd oraz Pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Lublin
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

0011492106

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci żywych”

Z niewymówionym żalem składamy kondolencje

Panu Henrykowi Zelentowi

z powodu śmierci

Żony



Łączymy się z Panem w bólu i żalobie
po stracie tak bliskiej sercu Osoby.

Władze, pracownicy i studenci
Lubelskiej Akademii WSEI

„To jest SAFE zero złotych”. Premier naciska na prezydenta

Karolina Wrońska
Warszawa

Po spotkaniu Donalda Tuska z Karolem Nawrockim można się tylko domyślać, jakie będzie stanowisko prezydenta w sprawie SAFE.

- Liczymy na natychmiastową decyzję prezydenta ws. ustawy o SAFE. Polska bezwzględnie potrzebuje szybkich i dużych pieniędzy, by armia była wyposażona na czas zagrożeń - mówił premier Donald Tusk po spotkaniu z prezydentem. - Liczy się już nie tylko każdy dzień, ale każda godzina - dodał szef rządu.

Wcześniej dał do zrozumienia, że prezydent podjął już decyzję co do podpisania ustawy i jest ona negatywna. - Dotarli do nas informacje, że prezydent zdecydował się zawetować ustawę wdrażającą program SAFE - mówił premier jeszcze przed spotkaniem z prezydentem. Karol Nawrocki swoją decyzję miał przekazać na poniedziałkowym spotkaniu z generałami.

Spotkanie premiera z prezydentem, prezesem NBP Adamem Glapińskim, wicepremierem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem i ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim dotyczyło przede wszystkim decyzji prezydenta ws. ustawy wdrażającej unijny program SAFE, a także przedstawionego



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

- Oczywiście będę do końca czekał na podpis prezydenta - mówił po spotkaniu premier Donald Tusk

przez prezydenta projektu „Polski SAFE 0 proc.”.

Natomiast szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki po spotkaniu ogłosił, że Karol Nawrocki nie podjął jeszcze decyzji w sprawie unijnego SAFE i poinformował, że prezydencka propozycja ustawy „SAFE 0 proc.” trafiła już do Sejmu.

- Premier Donald Tusk domagał się szczegółów ws. „polskiego SAFE 0 proc.” i dziś je otrzymał - mówił Bogucki. Dodał, że Sejm może już pracować nad złożonym projektem prezydenckim.

- Propozycja prezesa NBP Adama Glapińskiego to w największym skrócie „SAFE zero złotych” - mówił ostro premier. - W prezydenckim projekcie ustawy nie ma pieniędzy, jest nowe ciało, rada, biurokracja i dziesiątki niepotrzebnych przepisów - ocenił Donald Tusk.

Szef rządu dodał, że Polska włożyła dużo pracy, by przekonać europejskich partnerów, że Europa musi samodzielnie sfinansować swoją obronę, w tym ochronę wschodniej flanki NATO. Poinformował, że zapytał prezydenta wprost, czy podpisze ustawę wdrażającą unijny

program SAFE. - Prezydent powiedział, że ma jeszcze dużo czasu, 10 dni i że się zastanawia, że mu się to nie podoba i że ma propozycję, żeby jednak wysłuchać propozycji pana Adama Glapińskiego - powiedział Tusk.

Premier zapowiedział też, że w razie prezydenckiego weta do ustawy wdrażającej program SAFE, rząd będzie miał gotowy projekt, który wdroży ten program. - Oczywiście będę do końca czekał na podpis prezydenta, bo to ułatwi wydawanie pieniędzy na polski przemysł zbrojeniowy - wyjaśnił premier.

- Jeśli jednak pojawi się weto, to na pewno tego samego dnia będziemy mogli realizować plan B, czyli uchwałę Rady Ministrów - ale ze stratą dla na przykład Straży Granicznej. Na tym polega problem. (...) Jeżeli będzie weto, to na wojsko znajdziemy pieniądze, ale nie będzie pieniędzy przez to weto na ochronę granicy wschodniej, wsparcie Straży Granicznej, Policji w jej zadaniach na rzecz bezpieczeństwa obywateli, na cyberbezpieczeństwo - podkreślił Tusk.

Jak dodał szef rządu, część projektów „będzie można uratować, ale szkoda nerwów”.

Prezydent ma czas do 20 marca. Może ustawę o SAFE podpisać, może ją zawetować lub odesłać do rozpatrzenia przez Trybunał Konstytucyjny. PAP

0011491905

Szczerze i z serca płynące kondolencje
oraz wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ukochanego Taty

śp

Prof.

Marka Opielaka



naszej Koleżance

dr hab. inż. Katarzynie Piotrowskiej,
prof. uczelni,

składają

Koleżanki i Koledzy

z Katedry Informatyzacji i Robotyzacji Produkcji
Wydziału Mechanicznego Politechniki Lubelskiej

0011491894

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie,
bo mimo wszystko
pozostaje się w czyjejś pamięci i czymś czekaniu”

Rodzinie, Najbliższym

oraz wszystkim pogrążonym w bólu
z powodu śmierci



prof. dr hab. inż.

Marka Opielaka, dr h.c.

Rektora Lubelskiej Akademii WSEI

wyrazy szczerzego współczucia

składa

Krzysztof Hetman

Posel do Parlamentu Europejskiego

Szef RE: na wojnie z Iranem najbardziej korzystna Rosja

Alina Mazurska
Bruksela

Przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa, który przemawiał na corocznej konferencji ambasadorów UE, powiedział, że jedynym dotąd zwycięzcą wojny w Iranie jest Rosja.

Costa zauważył, że wojna na Bliskim Wschodzie spowodowała wzrost cen energii, dzięki czemu Kreml zyskał nowe środki na finansowanie wojny przeciwko Ukrainie. Ponadto Moskwa czerpie korzyści z tego, że sprzęt wojskowy, który mógłby trafić na Ukrainę, jest przekierowywany na Bliski Wschód, nie mówiąc już o tym, że konflikt w tym regionie wysunął się na pierwszy plan, spychając Ukrainę w cień. Z tego powodu - podkreślił szef Rady - UE wezwała wszystkie strony konfliktu do „maksymalnej powściągliwości” i powrotu do negocjacji.

- Musimy uniknąć dalszej eskalacji. Taka droga zagrażałaby Bliskiemu Wschodowi, Europie i nie tylko. Konsekwencje są poważne, również w sferze gospodarczej, czego dowodem jest blokada cieśniny Ormuz (ważnej dla dostaw ropy i skroplonego gazu ziemnego z krajów Zatoki Perskiej - PAP). Jak dotąd w tej wojnie jest tylko jeden zwycięzca: Rosja - powiedział Costa.

Zaznaczył, że UE solidaryzuje się z Irańczykami i popiera



- Jednak wolności i praw człowieka nie da się osiągnąć za pomocą bomb. Tylko prawo międzynarodowe je gwarantuje - powiedział na konferencji ambasadorów Antonio Costa

ich prawo do decydowania o własnej przyszłości. - Jednak wolności i praw człowieka nie da się osiągnąć za pomocą bomb. Tylko prawo międzynarodowe je gwarantuje - powiedział.

Szef Rady Europejskiej zauważył, że w zakresie prawa międzynarodowego UE musi prowadzić wielowymiarową politykę zagraniczną. - Wszyscy wiemy, jak trudno jest osiągnąć konsensus w sprawie wspólnej polityki zagranicznej, gdy mamy do czynienia z 27 różnymi krajowymi politykami zagranicznymi i perspektywami geograficznymi. Ten wielobiegunowy

świat wymaga jednak wielostronnych rozwiązań, a nie sfer wpływów, w których polityka siły zastępuje prawo międzynarodowe - podkreślił.

Przyznał, że Europa mierzy się z nową rzeczywistością, w której Rosja działa na szkodę pokoju, Chiny zakłócają handel,

Moskwa czerpie korzyści z tego, że sprzęt wojskowy, który mógłby trafić na Ukrainę, jest przekierowywany na Bliski Wschód

a USA podważają prawo międzynarodowe. Aby adaptować się do tych nowych warunków, UE musi przestrzegać międzynarodowego porządku i zasad zapisanych w Karcie Narodów Zjednoczonych, wzmocnić współpracę z dotychczasowymi partnerami, w tym ONZ - powiedział Costa. Musi też - dodał - zdobywać nowych partnerów, co udało się m.in. dzięki podpisaniu umowy z państwami południowoamerykańskiego bloku Mercosur, oraz przygotować się do nowego rozszerzenia, dzięki któremu Wspólnota nabierze nowej dynamiki. PAP

Łódź migrantów zderzyła się ze strażą przybrzeżną. 14 ofiar śmiertelnych

Alina Mazurska
Turcja

Co najmniej 14 migrantów utonęło, gdy ich łódź zderzyła się ze statkiem straży przybrzeżnej podczas pościgu u wybrzeży Morza Śródziemnego w Turcji.

- W poniedziałek co najmniej 14 migrantów utonęło, gdy łódź przewożąca ich zderzyła się z łodzią straży przybrzeżnej u wybrzeży Morza Śródziemnego w Turcji w trakcie pościgu - poinformowali przedstawiciele władz.

Do zdarzenia doszło w pobliżu wybrzeża Demre w prowincji Antalya, gdy statek przewożący Afgańczyków zignorował wezwania do zatrzymania się i próbował wykonać ma-

newry z dużą prędkością, aby uciec przed łodziami straży przybrzeżnej - przekazała państwowa agencja Anadolu, cytując gubernatora Hulusiego Sahina.

Siedem osób zostało uratowanych z morza przez straż przybrzeżną i otrzymało natychmiastową pomoc medyczną. 14 innych, które dotarły na brzeg, zostało zatrzymanych przez jednostki żandarmerii.

Nadal prowadzono operację poszukiwawczo-ratunkową drogą lądową, morską i powietrzną w celu odnalezienia osób, które mogły zostać uznane za zaginione.

Jak poinformowała agencja Anadolu, władze wszczęły w sprawie tego incydentu zarówno dochodzenie sądowe, jak i administracyjne. PAP



Siedem osób zostało uratowanych z morza przez straż przybrzeżną

Ursula von der Leyen twierdzi, że odwrócenie się od energii jądrowej było błędem Europy

Alina Mazurska
Francja

Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen oceniła podczas międzynarodowego szczytu w sprawie energii jądrowej w Paryżu, że odwrócenie się Europy od tej energii było strategicznym błędem.

Von der Leyen przypomniała, że jeszcze w 1990 r. jedna trzecia prądu w Europie pochodziła z energetyki jądrowej, a dzisiaj jest to tylko 15 proc. - Europa odwróciła się od niezawodnego i niedrogiego źródła energii o niskiej emisji i powinna teraz to zmienić - powiedziała.

Szefowa KE zauważyła, że UE dysponuje własnymi źródłami energii jądrowej i odnawialnej, które połączone mogłyby się stać gwarantem bezpieczeństwa dostaw energii. Zwłaszcza że - jak



Ursula von der Leyen: UE dysponuje własnymi źródłami energii jądrowej

zauważyła - Europa nie jest producentem ani ropy, ani gazu, a w przypadku paliw kopalnych jest uzależniona od drogiego i niestabilnego importu, co boleśnie obnażył trwający właśnie kryzys na Bliskim Wschodzie.

Von der Leyen powiedziała, że Europa już była światowym liderem w dziedzinie technologii

jądrowej i może znowu nim zostać. Jak dodała, prace nad tym już trwają, bo w zeszłym roku UE zmieniła zasady umożliwiające rządów państw unijnych finansowanie budowy elektrowni jądrowych oraz inwestycji w paliwa jądrowe ze środków publicznych, zawarła pierwsze na świecie przemysłowe porozumienie dotyczące małych reaktorów modułowych (SMR) i przekazała z budżetu ponad 5 mld euro na badania nad syntezą jądrową, realizowane głównie w ramach projektu ITER. Zdaniem szefowej KE europejskim produktem eksportowym powinny stać się reaktory jądrowe nowej generacji.

Polityczka zapowiedziała też, że KE przedstawi nową europejską strategię dotyczącą małych reaktorów modułowych.

- Nasz cel jest prosty. Chcemy, aby ta nowa technologia była gotowa do użytku w Europie na po-

czątku lat 30. XXI wieku, tak aby mogła odgrywać kluczową rolę obok tradycyjnych reaktorów jądrowych - powiedziała von der Leyen.

Dodała, że w ramach strategii zaproponowane zostaną trzy zestawy środków. Po pierwsze, piaskownice regulacyjne, które umożliwią przedsiębiorstwom testowanie technologii. Po drugie, wzmocnienie inwestycji. Tu KE chce przekazać 200 mln euro gwarancji, aby wesprzeć prywatne inwestycje w technologie jądrowe; środki mają pochodzić z ETS. Po trzecie, wzmocnienie współpracy między państwami członkowskimi, w tym w zakresie ujednolicenia przepisów, jak i przyspieszenia wydawania zezwoleń.

- Firmy z państw członkowskich i zaufani partnerzy również powinni połączyć siły - dodała von der Leyen. PAP

30 pocisków do systemów Patriot dla Ukrainy

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Ukraina ma otrzymać od europejskich partnerów ok. 35 pocisków do systemów obrony przeciwlotniczej Patriot - poinformował we wtorek portal niemieckiego tygodnika „Der Spiegel”.

Z inicjatywą w tej sprawie wystąpił minister obrony RFN Boris Pistorius. „Der Spiegel” twierdzi, że Pistoriusowi udało się uzyskać od kilku europejskich partnerów gwarancje dostarczenia ok. 30 pocisków. Do tego ma dojść pięć pocisków z zapasów Bundeswehry, do czego Berlin zobowiązał się w lutym.

Ze względów bezpieczeństwa ministerstwo obrony Niemiec nie podaje dokładnej liczby ani terminu dostawy.

Pistorius oraz inni wysocy rangą niemieccy urzędnicy w ostatnich miesiącach przekonywali partnerów, m.in. z Hiszpanii, Grecji i Turcji, do przekazania Ukrainie całych systemów Patriot lub przynajmniej pocisków ze swoich zapasów. Na lututowej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa Pistorius zaproponował, że jeśli pozostali członkowie NATO zaoferują 30 sztuk, to Niemcy dołożą kolejnych pięć. Niektóre kraje złożyły wtedy wstępne obietnice, ale szczegóły nie były podawane publicznie.

„Fakt, że Pistoriusowi udało się zorganizować nowy pakiet mimo globalnego niedoboru pocisków, uznawany jest za sukces. W niemieckim resorcie obrony nikt jednak nie ma złudzeń, że dalej będą trwały gorączkowe poszukiwania kolejnych pocisków - czytamy w „Spiegelu”. PAP

Poznaj kolejne historie miłości naszych par z akcji RAZEM NAJLEPIEJ



Ich historie to opowieści o takich relacjach, które dopiero się rodzą - i o takich, które trwają już od wielu lat. Nie ma jednego wzorca ani scenariusza, bo te opowieści napisało samo życie.

- Kolejny już raz mamy przyjemność przedstawić na łamach naszej gazety historie miłości uczestników tegorocznej edycji akcji Razem Najlepiej - mówi Katarzyna Borek, która zajmuje się tym plebiscytem od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - Dziś

przedstawiamy ostatnie wybrane opowieści, ale wszystkie nadesłane do nas historie znajdziecie na naszej stronie internetowej. Czytałam je wszystkie. Znajdujemy w nich radość i codzienne ciepło, czasami też wspomnienia trudniejszych dni, bo wiadomo, jakie bywa życie, a ze sobą się jest i na dobre, i na złe.

To opowieści o wzajemnym wsparciu, poczuciu humoru, ale naszym zdaniem przede wszystkim o tym, jak ważne są w codziennym życiu drobne gesty, takie jak:

wspólny spacer, rozmowa przy kawie, krótki telefon w środku dnia, weekendowy wyjazd gdzieś w Polskę czy zwykły uśmiech.

To właśnie w takich codziennych chwilach rodzi się prawdziwe „razem najlepiej”, które dla wielu uczestników naszej akcji znaczy więcej niż wszystko inne.

Ich miłość nie zawsze zaczynała się od wielkich słów czy spektakularnych gestów, jak podkreślają w swoich opowieściach. Częściej pojawiała się od uśmiechu podczas

przypadkowego spotkania, wspólnej pracy, portalu randkowego, kawy, a czasem omyłki losu, która okazała się szczęśliwym trafem. To naprawdę fascynujące czytać, z jakich przypadków losu, szybkich decyzji czy szczęśliwych przypadków powstają wspólne noce i dni, plany, rozmowy i drobne rytuały, które stają się fundamentem relacji. A potem jest dom, dzieci, zwierzęta, wspólne poranki i wieczory przy serialu. - To wszystko razem tworzy opowieść, które są dla każdego

z uczestników wyjątkowe, bo są ich, a my z radością je publikujemy - mówi dziennikarka.

Głosowanie na najsympatyczniejszą parę tej edycji Razem Najlepiej trwa w najlepsze, rankingi się zmieniają, a przed nami - już za dwa tygodnie - finał w skali województwa. W tym roku, podobnie jak w poprzednich edycjach, na zwycięzców akcji czekają wspaniałe nagrody - między innymi wyjazdy do SPA i wczasy w Grecji, a w finale ogólnopolskim nagroda główna - SAMOCHÓD -

piękny Citroen C3 Aircross Plus! Zdjęcia zwycięzców trafią też na okładkę naszej gazety. To wszystko po to, by docenić pary, które zdobyły sympatię czytelników i pokazały, że ich codzienne „razem” ma znaczenie - i po to, by docenić miłość. By pokazać, że historia każdego zgłoszenia może być zauważona, godna wyróżnienia. Wszystko to buduje prawdziwe „razem”. To w takich momentach rodzi się bliskość, poczucie bezpieczeństwa i radość, które dla wielu są najważniejsze w ich życiu.

Więcej o akcji na www.kurierlubelski.pl/razem-najlepiej



● **ALEKSANDRA I MICHAŁ OLSZOWY**

- U nas wszystko zaczęło się z pełnym przypadkiem - wspominają. Na moim Facebooku pojawił się wirus, który rozsyłał wiadomości z prośbą o pomoc finansową. Michał odpisał, że chętnie pomoże. Kiedy wyjaśniłam, że to tylko wirus, nadal chciał ze mną rozmawiać - i tak zaczęła się nasza znajomość. Z czasem zaczęli się spotykać i szybko przekonali się, że są dla siebie stworzeni. Jak podkreśla, urzekła ją w nim dobroć, empatia i wielkie serce do ludzi, a także to, jak łatwo i naturalnie się ze sobą rozmawia. Dziś w Ich relacji najważniejsze są szczerłość, zaufanie i wzajemna akceptacja.



● **ANNA I PIOTR WINIARSCY**

- Poznaliśmy się zupełnie przypadkiem, w momencie, w którym żadne z nas tak naprawdę nie szukało miłości - wspominają Anna i Piotr Winiarscy. Pierwsza rozmowa była lekka i naturalna, jakby znali się od dawna. - Nie było filmowych fajerwerków, ale było coś ważniejszego - spokój i poczucie, że możemy być przy sobie w pełni sobą - mówią. Jak podkreślają, najlepiej czują się w zwyczajnych chwilach - przy porannej kawie, podczas wieczornych rozmów czy spontanicznego śmiechu z drobnych sytuacji. Najważniejsze są dla nich wzajemny szacunek, zaufanie i szczerłość.



● **ALICJA I MARCIN NOWICCY**

- Nasze pierwsze spotkanie było z pełnym przypadkiem - wspominają. - Pewnego dnia Alicja pomyliła mnie z kolegą i pomachała. Od tego wszystko się zaczęło. Później zaczęliśmy pisać ze sobą na Messengerze, aż w końcu się spotkaliśmy - mówi Marcin Nowicki. Dziś szczególnie cenią wspólne chwile - wieczorne rozmowy, wyjścia na wydarzenia kulturalne, koncerty czy kabarety. Jak podkreślają, to właśnie takie momenty pozwalają im być blisko siebie i dobrze się rozumieć. Najważniejsze w ich życiu są rodzina i wspólnie spędzany czas. Dużo radości dają im także ich zwierzęta, które są ważną częścią ich codzienności.



● **JOANNA I ŁUKASZ DRAGAN**

- Poznaliśmy się w 2002 roku na jednej z dawnych dyskotek dzięki wspólnym znajomym - wspominają. Już od pierwszych chwil zwrócili na siebie uwagę. Urzekły Ich wzajemna sympatia, poczucie humoru i to, jak swobodnie potrafili ze sobą rozmawiać. - Od początku czuliśmy, że to spotkanie może być początkiem czegoś wyjątkowego - dodają. Jak podkreślają, nie pomylili się i do dziś tworzą szczęśliwy związek, o który dbają każdego dnia. Najlepiej czują się razem w prostych, codziennych momentach. Szczególną radość sprawiają im wspólne wyjazdy - nawet te krótkie i spontaniczne.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,65

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,70

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,31

DANE WG NBP Z DNIA 10.03.2026, G. 12:00

ENERGETYKA WOJNA USA Z IRANEM TO KOLEJNY ARGUMENT DLA POLSKI

Nie możemy się uzależnić

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wojna i rosnąca niepewność przyspieszają decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, ograniczać zależność od importu i zwiększać udział krajowych firm w transformacji.

Podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska mówiła o strategii do 2050 roku, wsparciu dla MŚP oraz zmianach w unijnej polityce klimatycznej, które mają odciążyć gospodarkę.

Wojna i niepewność przyspieszają zmiany. Polska chce budować własne zaplecze energetyczne

W obliczu narastających napięć geopolitycznych i otwartego konfliktu na wschodzie, który już dziś ma odczuwalne konsekwencje gospodarcze, zapytaliśmy ministra klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę, jak w tych warunkach rząd zamierza realizować swoje plany i jaką rolę ma w nich odegrać sektor energetyczny.

- Tylko upewnia nas w przekonaniu, że dzisiaj stawianie na lokalne rynki, skracanie łańcuchów dostaw, zabezpieczanie procesów technologicznych bliżej, tu w Europie, z partnerami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, ale także tu w Polsce, jest zasadnym kierunkiem - mówiła podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej.

Minister wskazała, że obecna sytuacja geopolityczna wzmacnia potrzebę budowania większej niezależności energetycznej i gospodarczej opartej na krajowych firmach i europejskiej współpracy. Podkreśliła, że transformacja powinna nie tylko uniezależnić od importu surowców, ale też wzmacniać krajowe kompetencje technologiczne i przemysłowe.

- Byliśmy przez lata i jesteśmy wciąż dość znacznie uzależnieni od importowanych paliw kopal-

nych, gazu, ropy, także węgla i jako kraj, i jako wspólnota europejska nie możemy zamieniać jednego uzależnienia od drugiego w procesie transformacji, czyli zamieniać uzależnienia od surowców energetycznych na uzależnienie od technologii obcych. Stąd ten projekt rządu Local Content, realizowany sukcesywnie od dwóch lat, również przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, daje już wymierne efekty, bo w transformacji energetycznej, w produkcji farm wiatrowych na lądzie, na morzu, polskie przedsiębiorstwa mają swój istotny wkład - podkreślała Hennig-Kloska.

Polskie firmy produkują już kluczowe komponenty. Rozwój inwestycji buduje kompetencje technologiczne

Na pytanie, jak w wymierny sposób można podsumować dotychczasowe efekty zwiększania udziału krajowych firm w inwestycjach energetycznych, wskazała, że w przypadku energetyki wiatrowej na lądzie udział polskich przedsiębiorstw jest już bardzo wysoki i sięga około 80 proc., czyli wyraźnie powyżej standardów przyjmowanych w wielu gospodarkach.

- Jeżeli chodzi o offshore, zaczęliśmy pierwszy projekt około 30%, ale nasze przedsiębiorstwa dostarczają surowce, projekty, gotowe komponenty.

Zwróciła uwagę, że w Polsce działają już zakłady produkujące m.in. maszyny do największych turbin morskich, a także okablowanie, wirniki czy gondole. - To już produkowane jest w Polsce przy udziale naszych pracowników, naszych inżynierów, naszych naukowców - zaznaczyła.

Dodała, że rozwój tego typu inwestycji otwiera także przestrzeń do budowy własnych kompetencji technologicznych. Jako przykład wskazała powstający w Polsce, w Żarnowcu, jeden z największych magazynów energii w Europie. Podkreśliła, że takie podejście wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne i pozwala budować bardziej niezależny, oparty na krajowych zasobach system energetyczny.



Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE

Wiatr, słońce i wodór w centrum zmian. Strategia do 2050 roku wyznaczy tempo transformacji

Na pytanie o cel, jaki Polska chce osiągnąć w najbliższych latach w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, minister

wskazała, że rząd kończy prace nad kompleksową strategią energetyczną sięgającą do 2050 roku. Dokument ma określać tempo wzrostu produkcji energii z OZE oraz kierunek odchodzenia od paliw kopalnych.

Jak wyjaśniła, transformacja będzie polegała m.in. na stopnio-

wym zastępowaniu bloków węglowych - częściowo gazem, a częściowo bezpośrednio odnawialnymi źródłami energii. Istotną rolę ma odegrać równoważenie produkcji energii z wiatru i słońca, a także rozwój biogazu, biometanu oraz technologii wodorowych.



Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego” i Strefy Biznesu

Minister zwróciła uwagę, że w Polsce rozwijane są już konkretne projekty wykorzystujące nowe technologie. Jako przykład wskazała podpisaną niedawno umowę z firmą PESA na budowę demonstratora pociągu napędzanego hybrydą wodorowo-elektryczną, który ma być wykorzystywany na trasach nieelektryfikowanych.

Podkreśliła, że strategia, która ma zostać przyjęta w drugim kwartale roku, wyznaczy ścieżkę rozwoju mocy odnawialnych źródeł energii w taki sposób, aby proces dekarbonizacji przebiegał w odpowiednim tempie, a jednocześnie pozostawał bezpieczny dla gospodarki i gospodarstw domowych.

Małe i średnie przedsiębiorstwa mogą liczyć na wsparcie

W odpowiedzi na pytanie o konkretne działania Paulina Hennig-Kloska wskazała, że od początku polskiej prezydentury w Radzie UE podjęto starania na rzecz „przemodelowania” polityki klimatycznej Wspólnoty. Celem tych działań ma być przywrócenie większej konkurencyjności europejskich - w tym polskich - gospodarek, które w ostatnich latach mierzyły się z rosnącymi kosztami transformacji.

Jak zaznaczyła, rozmowy prowadzone z partnerami z innych państw członkowskich doprowadziły do zapowiedzi rewizji unijnych regulacji dotyczących systemu handlu emisjami. W najbliższych tygodniach Komisja Europejska ma przedstawić dokument obejmujący przegląd dyrektywy o ETS1 i ETS2.

Jak tłumaczyła, nie jest to wyłącznie techniczna korekta unijnych regulacji, lecz próba ograniczenia ich kosztów - zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla zwykłych odbiorców energii.

- Jeżeli chcemy dużo wydawać w tej chwili na zbrojenia, żeby w tym trudnym, dynamicznym, geopolitycznym czasie Europa się zbroiła i chcemy obniżyć koszty tych zbrojeń, to chcemy przemysł zbrojeniowy zwolnić właśnie z kosztów emisyjnych - dodała Hennig-Kloska. ©

ZYWNOŚĆ CENY KAKAO SĄ STABILNE, ALE ROSNĄ INNE KOSZTY

Słodka branża musi pilnować nie tylko smaku

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskajpr.pl

Tysiące pracowników, kilkadziesiąt rynków zbytu. Biznes słodczywy, mimo trudności, wciąż ma się dobrze. Na krajowym podwórku od lat istnieją marki, które konsumenci znają i cenią ich jakość. Jak zatrzymać wiernego do tej pory klienta na dłużej? - Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym, rzetelnie informować, inspirować i ciekawić - przekonuje Jan Kolański, prezes i założyciel Colian, uznanej marki w branży spożywczej.

Katarzyna Zawada: Czy ostatni rok firma może zaliczyć do udanych?

Jan Kolański: Z pewnością nie był to łatwy okres. Biznes słodczywy mierzył się z wyzwaniami, związanymi z cenami surowców kakaowych, które wymagały od nas dużej ostrożności przy podejmowaniu wielu decyzji - zarówno tych strategicznych, jak i codziennych, operacyjnych. Jednak dla mnie 2025 rok okazał się wyjątkowy z dwóch bardzo ważnych powodów. Po pierwsze, 6 maja ogłosiliśmy włączenie do Grupy Colian niemieckiego producenta okazjonalnych wyrobów czekoladowych - Gubor Schokoladen. To duży sukces naszego zespołu, który już od kilku lat poszukiwał możliwości dalszego rozwoju na arenie międzynarodowej. Zależało nam na bliskim sąsiedztwie z Polską i doskonale uzupełniającym ofertę Colian portfolio produktowym. Dzięki tej transakcji jesteśmy już bezpośrednio obecni na pięciu rynkach.

Jakie są zatem cele na 2026 rok?

Strategia rozwoju Colian na najbliższe lata zakłada równoczesny rozwój kluczowego rynku krajowego i dynamiczną ekspansję zagraniczną. Obecnie sprzedaż poza Polską wynosi w Colian 70 proc. Jednocześnie będziemy dalej aktywni lokalnie w Polsce, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Posiadamy tam swoje struktury i intensyfikujemy

działania sprzedażowe. Nasze marki są znane, lubiane i cenione za wysoką jakość. Dzięki dbałości o dobry skład i tradycyjne receptury cieszą się one dużym zainteresowaniem konsumentów w wielu krajach. Skupiamy się więc na zwiększaniu oferty globalnej i jej promocji. Co roku jesteśmy obecni m.in. na targach ISM w Kolonii. Tegoroczna edycja była bardzo udana. Zaprezentowaliśmy szeroką ofertę produktów całej Grupy Colian, w tym również wyrobów sezonowych.

Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych. Obecnie zagraniczne portfolio budowane jest w oparciu o markę parasolową Goplana, która obejmuje szeroki asortyment produktowy, m.in.: ciastka i praliny Coolky (w Polsce znane jako Jeżyki), wafle Family's (Familijne), wafle Albi (Grzeški) oraz cukierki Toffino. Równolegle promujemy wyroby premium Lily O'Brien's, Elizabeth Shaw oraz szeroką propozycję słodczy okazjonalnych Gubor Schokoladen.

Promocja innych marek to jedno, ale ich eksport to drugie. Ten chyba ma się dobrze, prawda? W jakich krajach wasze wyroby cieszą się szczególnym uznaniem?

Ostatnio jedna z naszych obserwaterek w mediach społecznościowych przesłała nam zdjęcia produktów z logo Goplana z wyspy Barbados w Ameryce Środkowej. Na sklepowych półkach znalazła tam m.in. praliny Sliwka Plum in Chocolate (w Polsce to Śliwka Nałęczowska) oraz Coolky (ciastka Jeżyki). To bardzo miłe, że nasze działania są zauważalne i przynoszą zamierzone efekty - produkty możemy znaleźć w wielu zakątkach świata. Kraje, w których jesteśmy najbardziej aktywni, to Holandia, Ukraina, Stany Zjednoczone, Chile, Niemcy, Brazylia, Słowacja i Maroko. Z kolei wśród najbardziej popularnych produktów za granicą znajdują się Czekoladki z Klasą, cukierki Toffino, wafle Alibi (Grzeški) oraz galaretki w czekoladzie od Goplany.



FOT. COLIAN

- Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych - przekonuje Jan Kolański

Ceny kakao nie są już takie, jak kiedyś, zmienia się też nieco cały „słodki” przemysł. Do tego dochodzi kwestia opłaty cukrowej. Z jakimi wyzwaniami jeszcze trzeba się mierzyć?

Ceny kakao w ostatnich miesiącach stabilizują się, co bardzo nas cieszy, ale wciąż nie osiągnęły poziomu sprzed kilku lat. Obecnie dużym wyzwaniem dla sektora są także rosnące koszty pracy, energii i usług oraz nowe regulacje prawne i środowiskowe. Branża napojowa mierzy się z systemem kaucyjnym, który dopiero wszedł w życie. Społeczeństwo wciąż uczy się nowych nawyków związanych ze składowaniem pustych opakowań, co wymaga czasu i edukacji konsumentów.

Wasze marki są już trochę zakorzenione w świadomości klientów, szukających czegoś słodkiego lub orzeźwiającego na półkach. Macie plany na wprowadzanie nowych produktów, czy lepiej pozostać wiernym temu, co sprawdzony?

Kultowe i cenione przez konsumentów słodczy Colian pozostaną w ofercie i nadal będą aktywnie promowane w różnych kanałach sprzedaży. Pozostaniemy wierni temu, co jest już sprawdzone, nie oznacza to jednak, że nie pojawiają się nowości. W najbliższych miesiącach planujemy kilka ciekawych debiutów rynkowych. Lubimy za-

skakiwać. Na ten moment nie mogę więcej zdradzić.

Zagraniczna działalność firmy to też inne marki. Jakby pan ocenił aktywność na rynku niemieckim czy brytyjskim?

Tak, obecnie Colian posiada w portfolio sześć zagranicznych marek: brytyjskie Elizabeth Shaw i Famous Names, irlandzką Lily O'Brien's oraz niemieckie brandy Gubor Schokoladen, Riegelein oraz Friedel. Na Wyspach Brytyjskich aktywnie działamy już od 10 lat i zdążyliśmy bardzo dobrze poznać tamtejszy rynek. W Irlandii jesteśmy nieco krócej - od 2018 roku - ale są to regiony kulturowo dość zbliżone, więc sposób funkcjonowania na obu z nich jest bardzo podobny. Nasze produkty odnoszą tam znaczące sukcesy, zwłaszcza w kategorii pralin.

Na rynku niemieckim obecni jesteśmy od dawna poprzez ofertę eksportową, jednak działalność bezpośrednia rozpoczęła się dopiero w połowie zeszłego roku. Posiadamy jednak po stronie Gubor Schokoladen bardzo doświadczony zespół, który prowadzi ten biznes na szeroką skalę. Czerpiemy z własnych doświadczeń.

Z pewnością rynek niemiecki jest znacznie bardziej uporządkowany, oparty na rygorystycznych przepisach i jasno określonych zasadach. To także jego ogromna zaleta -

biznes jest tam dużo bardziej przewidywalny i stabilny.

Zaczynał pan od ziół i przypraw. Skąd pomysł, aby pójść dalej?

Biznesy przyprawowy i słodczy są do siebie podobne - oba należą do branży FMCG i mają ten sam typ klienta, choć rynek słodczy jest oczywiście znacznie większy. W przyprawach zaczęliśmy pod marką Ziolopec, a następnie rozwijaliśmy Appetite, która nadal funkcjonuje na rynku. W 2003 roku włączyliśmy do naszego portfolio bydgoską Jutrzenkę, co było pierwszym krokiem w kierunku budowy słodkiej części naszego biznesu.

W kolejnych latach do Grupy Colian dołączyły takie marki jak Goplana, Grzeški oraz Helena, znana z kultowej Oranżady Helleny. Przejęcie brandu napojowego było dużym wyzwaniem - brakowało nam doświadczenia w tej branży, know-how oraz właściwego wyczucia rynku. Długo walczyliśmy o odzyskanie pozycji w tym segmencie. Choć marka osiągnęła ogromny sukces i jest numerem jeden w kategorii oranżad, drugi raz nie zdecydowałbym się na jej zakup. Kosztowało to nasz zespół wiele pracy i wysiłku. Kolejne przejęcia dotyczyły już wyłącznie marek słodczywych, co okazało się znacznie łatwiejsze.

Przez lata obserwował pan, jak zmienia się biznes. Jak dzisiaj przyciąga się klienta? Doba technologii, mediów społecznościowych i krzykliwych reklam to szansa czy przekleństwo dla przedsiębiorców?

Nie postrzegam reklamy jako przekleństwa. Każda forma promocji jest wartościowa, o ile pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem i nie narusza ogólnie przyjętych zasad etyki. Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym - informować, inspirować i ciekawić, a nie manipulować lub wprowadzać w błąd.

Współczesny marketing daje mnóstwo możliwości i dzięki nim firmy mogą docierać do odbiorców w sposób bardziej interaktywny i spersonalizowany. Nowe technologie czy media społecznościowe są częścią naszej codzienności i pozwalają zbudować autentyczne relacje z klientami. Z drugiej strony współczesny konsument jest coraz bardziej wymagający i nieustannie bombardowany niezliczoną ilością reklam. Trzeba być wyjątkowo kreatywnym, by przebić się ze swoją narracją w tym gąszczu informacji i zwrócić jego uwagę.

Rozwój to nie tylko dbanie o brand, to także działania czysto infrastrukturalne. Kiedy ruszy rozbudowa zakładu w Opatówku? Czy gdzieś jeszcze planowane są prace?

Budowa zakładu jest dla nas strategicznym celem. Jesteśmy na końcowym etapie prac projektowych i liczymy na szybkie procedowanie w urzędach samorządowych oraz u dostawców mediów. Zależy nam na szybkiej realizacji, ale niestety polskie przepisy hamują wiele działań.

Wprowadził pan niejedną zmianę w zakładach produkcyjnych. Automatyzacja jest potrzebna, ale na jej końcu zawsze musi stać człowiek, prawda?

Oczywiście. Colian to ludzie i to oni stoją za sukcesem naszej organizacji. Automatyzacja jest bardzo ważna, ale finalnie to człowiek decyduje o jej działaniu i efektywności. Uważam, że to się nie zmieni.

Polska stawia na wiatr. Potrzebujemy jednak tańszych kontraktów dla lokalnych firm

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polska ma duże ambicje, żeby rozwijać OZE, w tym offshore i onshore.

Ogromne inwestycje są już w toku, ale, jak zauważyli eksperci w czasie jednego z paneli w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first”, trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców.

Za onshore stoi ogromny potencjał

Uczestnicy IV panelu w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first” rozmawiali o skali inwestycji i potencjale polskich firm dotyczących offshore i onshore. Sławomir Staszak, członek zarządu ds. Energy w Orlenie, zapewnił, że farma wiatrowa Baltic Power w tym roku zostanie oddana do użytkownika.

- To jest 1,2 GW. W grudniu tamtego roku wygraliśmy aukcję na kontrakt różnicowy, na nasz kolejny projekt Baltic East 0,9 GW, więc tu mamy już ponad 2 GW - powiedział.

- Jeśli chodzi o onshore, nasza aktualna strategia, która została przyjęta w styczniu zeszłego roku, mówi o blisko 13 GW mocy zainstalowanej w OZE - przypomniał jednocześnie.



Trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców

Przekonywał też, że onshore ma bardzo dużą przestrzeń i ogromny potencjał do skalowania.

- Nie chciałbym składać jakichś bardzo dużych deklaracji, natomiast ja mam cel, ambicję, żeby projekty offshore'owe mogły zejść, nie chciałem tego mówić, ale powiem, o 30 proc. z capexu i z kosztów utrzymaniowych również. Jeżeli dalibyśmy radę osiągnąć taki bardzo ambitny cel, to jesteśmy w stanie oczekiwać odpowiednio niższej kwoty z systemów wsparcia, co za tym idzie, ogłosić projekty, które będą naprawdę najtańszym dostępnym rozwiązaniem na produkcję energii

elektrycznej - tłumaczył Sławomir Staszak.

Natomiast Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica, wyliczył, że spółka ma 3,8 GW projektów z zabezpieczonymi kontraktami różnicowymi, czyli Baltica 2, Baltica 3 i Baltica 9 Plus.

- Baltica 9 Plus to taki projekt, który wykreowaliśmy, wygrywając aukcją projektem Baltica 9 i dodając przejęte aktywo od RWE w Baltica 2, razem 1,3 GW. Jak uśrednimy, zważymy mocą ceny kontraktu różnicowego tego konglomeratu, to jest 477 zł i ja wtedy mówię, że tym Baltica 9 Plus zajęliśmy równorzędne miejsce, numer 1, z Orlenem, oferując najtańszą energię z offshore - powiedział.

Wygrana aukcja to nie koniec

Jak tłumaczył, wygranie aukcji nie oznacza jednak jeszcze finalnej decyzji inwestycyjnej.

- Wygranie aukcji oznacza, że widzimy przewidywalność ekonomiczną projektu, możemy angażować duże środki w dalszy development, m.in. w przeprowadzenie kompleksowej fazy kontraktacji, która w modelu multi-contractingu, którą stosujemy w offshore, jest dużym wydatkiem logistycznym - wskazał.

W jego ocenie finalne decyzje inwestycyjne w projektach, które wygrały aukcje, „jak to się rozpisze na osi czasu, będą podejmowane około roku 2028

i to dopiero wtedy przy podjętych FID-ach będziemy wiedzieli, że na 100% realizujemy inwestycje”.

Prezes Doraco: „musieliśmy wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki”

Natomiast Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwróciła uwagę, że nie chodzi o to, żeby dostosować zamówienia do małych firm, tylko dostosować zamówienia do firm polskich.

- Pytanie, na ile zamawiający zauważają, że duże inwestycje są niedopasowane do firm polskich, chociażby takich jak Doraco, bo jak mówimy o Porcie Polska, to myśmy musieli wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki - zaznaczyła.

Angelika Cieślowska zastanawiała się również, dlaczego „polskie firmy nie mogą dostać jako polskie firmy wsparcia w zakresie gwarancji z BGK czy specjalnych warunków do ubezpieczenia, dlatego zamawiający nie stosują zaliczek”. Według prezes Doraco, zaliczki mogą być zabezpieczone.

Do słów Angeliki Cieślowskiej, podczas panelu, odniósł się Tomasz Szamocki, p.o. prezesa zarządu Enea Nowa Energia, członek zarządu ds. operacyjnych.

- Z jednej strony rozumiem to, co pani prezes mówi, że potrzebne są zaliczki, potrzebne

jest wsparcie, czy KUKI, czy BGK w kontekście zabezpieczenia pewnych płatności przy realizacji przedsięwzięć. A z drugiej strony my musimy tego wymagać - wskazał.

Jak tłumaczył, „po prostu jesteśmy zobowiązani w jakimś rozsądnym stopniu zabezpieczyć potencjalne płatności, które zaliczkujemy, czy które planujemy w kontekście przedsięwzięć inwestycyjnych”.

Gwarancje bankowe

Z kolei Monika Piątkiewicz, wiceprezes zarządu Tauron Zielona Energia, podkreśliła, że spółka bazuje na partnerskim podejściu do wykonawców. Jak wskazała, gwarancja należytego wykonania jest dostosowana do wartości maksymalnego miesięcznego przerobu.

- W związku z tym, jeżeli projekt jest długoterminowy, możemy skutecznie obniżyć wartość tego zabezpieczenia. Dopuszczamy jako grupę oczywiście nie tylko gwarancję bankową. Z punktu widzenia inwestora gwarancja bankowa płatna na pierwsze żądanie jest idealnym rozwiązaniem. Natomiast niekoniecznie jest do spełnienia przez wykonawcę - powiedziała.

Jak podsumowała, kontrakty DSA-owe to element, na którym „musimy popracować, żeby lepiej zabezpieczyć pieniądze, które my przekazujemy w zaliczkach do producenta, dostawcy turbin”.

©©

Napięcia na trzech kontynentach. Złoto może pobić kolejne rekordy

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Atak USA oraz Izraela na Iran i w następstwie rozwijający się konflikt na Bliskim Wschodzie wywołał reakcję inwestorów na rynkach metali szlachetnych.

Sytuacja międzynarodowa skłania inwestorów do poszukiwania bezpiecznych aktywów, dlatego w najbliższych dniach można spodziewać się rosnących notowań złota i srebra.

Iran wywoła iskrę na metalach

Po gwałtownej korekcie na przełomie stycznia i lutego ceny metali szlachetnych znów rosną i zbliżają się do historycznych rekordów. Obecny wzrost cen złota i srebra jest odpowiedzią rynku na geopolityczną niepewność, stąd obserwowana jest uczucie do bezpiecznych aktywów.

- Mimo ostatnich korekt i zawirowań na rynku metali szlachetnych, złoto i srebro wciąż są traktowane jak najbezpieczniejsze aktywo i pełnią funkcję swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej dla inwestorów. Jeśli konflikt na Bliskim Wschodzie będzie się nasilał i przedłużał, można spodziewać się osiągnięcia nowych rekordów - wyjaśnia Marta Bassani-Prusik, dyrektor ds. produktów inwestycyjnych i wartości dewizowych w Mennicy Polskiej.

Mapa konfliktów rozciąga się obecnie na trzech kontynentach

Jej zdaniem jednym z kluczowych impulsów do wzrostów pozostają narastające napięcia geopolityczne. Mapa konfliktów rozciąga się obecnie na trzech kontynentach. Najświeższy i najbardziej wpływający na sytuację na rynkach uczucie do ten na Bliskim Wschodzie między Iranem



- Złoto i srebro wciąż są traktowane jak najbezpieczniejsze aktywo i pełnią funkcję swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej dla inwestorów - wyjaśnia Marta Bassani-Prusik

a Stanami Zjednoczonymi i Izraelem.

Napięta sytuacja w Cieśninie Tajwańskiej budzi też obawy o potencjalny konflikt między Chinami a blokiem zachodnim. Dodatkowo przedłużająca się wojna w Ukrainie nie tylko nie słabnie, ale generuje nowe obszary niepewności. Każdy z tych

konfliktów osobno stanowiłby już istotny czynnik wspierający ceny złota. Ich jednoczesne występowanie tworzy bezprecedensowy klimat niepewności geopolitycznej.

Długoterminowo na ceny metali szlachetnych będą wpływały także zmiany zachodzące w globalnym środowisku ekono-

micznym. Te czynniki tworzą wyjątkowo mocne fundamenty dla dalszego wzrostu cen.

- Silny wzrost cen metali szlachetnych, który obserwowaliśmy pod koniec zeszłego roku i w styczniu tego roku, jest wynikiem kombinacji kilku czynników strukturalnych. Są nimi m.in. zakupy złota przez banki centralne oraz oczekiwania co do spadku realnych stóp procentowych, wzmocnionych przez podwyższoną awersję do ryzyka, eskalację napięć geopolitycznych oraz niepewność związaną z taryfami handlowymi - wyjaśnia Marta Bassani-Prusik.

Na wzrost niepewności na rynkach wpływa też protekcyjnista polityka handlowa głównych gospodarek świata. Wyzwaniem jest długoterminowe planowanie, łańcuchy dostaw wymagają kosztownej rekonfiguracji, a globalna wymiana handlowa spowalnia. To wszystko przekłada się na słabsze perspektywy wzrostu gospo-

darczego i większe zainteresowanie bezpiecznymi aktywami.

Popyt na złoto jako uniwersalne aktywo rezerwowe będzie rość

Zdaniem ekspertki z Mennicy Polskiej ważnym czynnikiem pozostaje także słabnąca rola dolara amerykańskiego. Coraz mniejsze znaczenie dolara to nie tylko efekt tymczasowej niepewności, ale potencjalnie długoterminowa zmiana w globalnym systemie finansowym.

- Rosnący deficyt handlowy USA, wysoki poziom zadłużenia federalnego i nieprzewidywalna polityka handlowa podważają fundamenty dominacji USD. Inne gospodarki, szczególnie kraje BRICS, poszukują alternatyw dla dolara w rozliczeniach międzynarodowych. Można się spodziewać, że popyt na złoto jako uniwersalne aktywo rezerwowe będzie rość - podsumowała ekspertka z Mennicy Polskiej. ©©

Proceder nasila się w dwa dni tygodnia. Oznacza ogromne straty dla firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W ub. roku wzrosła liczba zwolnień jednodniowych, szczególnie tych przypadających w poniedziałki i piątki.

44% wszystkich jednodniowych L4 wystawiono właśnie w te dni - wynika z badania Conperio, spółki specjalizującej się w analizie i zarządzaniu absencjami chorobowymi w firmach. Najwyższe poziomy nieobecności odnotowano w budownictwie, logistyce oraz sektorze usług, gdzie średnie roczne wskaźniki przekraczały 8%.

Z 33 300 przeprowadzonych w ub. roku kontroli L4 aż 33% wykazało nieprawidłowości

W 2025 roku zarejestrowano 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy, obejmujących łącznie 290,5 mln dni absencji - wynika z danych ZUS. Z kolei z danych Conperio dowiadujemy się, że średni roczny wskaźnik absencji chorobowej w przedsiębiorstwach współpracujących z tą firmą wyniósł 7,08%. Najwyższy poziom odnotowano w lutym (7,73%), a najniższy w maju (6,44%). Co więcej, z ponad 33 300 przeprowadzonych w ub. roku kontroli w 33% wykazało nieprawidłowości. Generują one wielomiliardowe koszty zarówno po stronie przedsię-

biorstw, jak i instytucji publicznych.

- Co trzecie skontrolowane L4 wykazało nadużycia. Kontrole prowadzone w 2025 roku ujawniły szereg powtarzalnych nieprawidłowości. Wśród nich znalazły się przypadki przebywania na L4 pod wpływem alkoholu, w tym sytuacje, w których jego spożycie miało miejsce bezpośrednio podczas wizyty kontrolera. Odnotowano również m.in. prowadzenie zajęć dydaktycznych na uczelni wyższej, świadczenie pracy zarobkowej w lokalach gastronomicznych czy wypożyczalniach sprzętu sportowego, a także brak faktycznego sprawowania opieki nad osobą wskazaną w zwolnieniu. W wielu sytuacjach podopieczni przebywali w szkole lub pod innym adresem niż deklarowany - wymienia Mikołaj Zajac, prezes Conperio.

W 2023 r. udział poniedziałków i piątków w puli zwolnień jednodniowych wynosił 37,9%, a w 2025 r. było to już 44,1%

Już w ubiegłym roku informowaliśmy o tym, że w 2024 r. wzrosła liczba zwolnień lekarskich jednodniowych, szczególnie przed weekendami. Ten trend w 2025 r. jeszcze bardziej się nasilił. 23,6% takich zwolnień (badanych przez Conperio) przypadało na piątki, a 20,5% na poniedziałki. To znaczy, że ponad 44% wszystkich jednodniowych L4 koncentrowało się w dwóch



W 2025 r. wzrosła liczba zwolnień lekarskich jednodniowych, szczególnie przed weekendami

dniach sąsiadujących z weekendem.

- Analiza zwolnień jednodniowych pokazuje wyraźny i powtarzalny wzorzec, który może świadczyć o próbach przedłużania przez pracowników weekendów. Dla porównania, wtorki, środy i czwartki notowały poziomy w przedziale 15-16%, natomiast soboty i niedziele miały marginalny udział - po 4,4% - czytamy w raporcie firmy.

Średnia liczba zwolnień jednodniowych przypadających w dni okołoświąteczne była ponad 2,5 razy wyższa niż w typowym dniu roboczym

Dodajmy dla porównania, że w 2023 roku udział poniedziałków i piątków w puli zwolnień jednodniowych wynosił 37,9%.

Zjawisko to widoczne jest również w dniach okołoświątecznych. W zaledwie trzech takich dniach - 2 maja, 10 czerwca i 10 listopada - wystawiono 2,07% wszystkich zwolnień jednodniowych w skali roku. Średnia liczba tego typu zwolnień przypadających w dni okołoświąteczne była ponad 2,5 razy wyższa niż w typowym dniu roboczym.

Najniższy wskaźnik absencji odnotowano w grupie wiekowej pracowników do 29. roku życia - 2,13%. Najwyższy wskaźnik dotyczył pracowników powyżej 50. roku życia i wyniósł 4,87%, czyli ponad dwukrotnie więcej niż w najmłodszej grupie. Taka różnica, co oczywiste, może wynikać z naturalnych czynników zdrowotnych oraz większej podatności na choroby przewlekłe w starszych grupach wiekowych.

Najwyższy wskaźnik nieobecności w pracy wystąpił w budownictwie i wyniósł 8,77%, wyraźny wzrost wystąpił pod koniec roku

W ujęciu branżowym najniższe średnie roczne wskaźniki nieobecności odnotowano w przemyśle lekkim oraz w sektorze automotive, gdzie absencja utrzymuje się na relatywnie stabilnym poziomie. Najwyższy wskaźnik wystąpił w budownictwie i wyniósł 8,77%, z wyraźnymi wzrostami pod koniec roku. Logistyka i usługi charakteryzowały się dużą zmiennością miesięczną, powiązaną z sezonowością pracy i zmiennym obciążeniem kadrowym. Najwyższe średnie wskaźniki notowano w regionach północnym i zachodnim, natomiast najniższe w części wschodniej. Różnice te mogą wynikać z lokalnej sytuacji na rynku pracy, poziomu bezrobocia czy specyfiki zatrudnienia.

Nowe przepisy wprowadzają szersze uprawnienia kontrolne dla inspektorów ZUS

Przypomnijmy też, że w tym roku weszła w życie reforma dotycząca zwolnień lekarskich (niektóre przepisy będą obowiązywać od 13 kwietnia 2026 roku). Ustawa wprowadza definicję pracy zarobkowej oraz aktywności niezgodnej z celem zwolnienia. Dopuszcza wykonywanie podczas zwolnienia zwykłych

czynności dnia codziennego, takich jak wyjście do apteki, sklepu po podstawowe artykuły spożywcze czy na wizytę medyczną. Możliwe będzie też wykonywanie pracy u innego pracodawcy (w sytuacji, gdy mamy więcej niż jedną umowę), jeśli pozwala na to charakter obowiązków. Natomiast aktywność niezgodna z celem zwolnienia to działania utrudniające lub wydłużające leczenie lub rekonwalescencję. Ich podjęcie spowoduje utratę prawa do zasiłku chorobowego. W przepisach określono sytuacje utraty prawa do zasiłku, są to np.: praca zarobkowa sprzeczna z celem zwolnienia, wykonywanie czynności przedłużających chorobę - w tym remonty mieszkania, wyjazdy turystyczne.

Reforma ma też usprawnić proces wydawania orzeczeń. Orzekać będą mogli również m.in. fizjoterapeuci i pielęgniarki w określonych sprawach (np. związanych z rehabilitacją czy opieką). Lekarze orzecznicy mogą też liczyć na około 25% podwyżki i elastyczność zatrudnienia. Nowe przepisy wprowadzają też szersze uprawnienia dla inspektorów ZUS - np. będą oni mogli sprawdzać zwolnienia wynikające z opieki nad chorym członkiem rodziny (np. dzieckiem). ZUS będzie też mógł żądać pełnej dokumentacji medycznej. Możliwe będą także rozmowy telefoniczne z chorym w celu sprawdzenia, czy zwolnienie jest wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. ©©

Gorączki złota w branży IT nie widać. Mamy nadmiar pracowników jednej specjalizacji

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Na rynku pracy IT widać wyraźny wzrost dostępności zatrudnienia w nieprogramistycznych specjalizacjach IT - szczególnie w Data&BI, DevOps czy Business Analysis.

Wolniej, niż można by się było spodziewać, rośnie liczba rekrutacji w kategorii AI - tylko o 1 p.p. rok do roku. - Zamiast „gorączki złota” na rynku pracy IT mamy czas stabilizacji i wysokich wymagań. To świetna wiadomość dla doświadczonych specjalistów i specjalistek, ale wciąż spore wyzwanie dla osób stawiających pierwsze kroki w branży - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu z pracą dla IT.

W branży IT wyraźnie rośnie liczba rekrutacji w kategoriach Data&BI, DevOps i Business Analysis. Spada liczba dostęp-

nych stanowisk programistycznych m.in. we Frontendzie (to wizualna i interaktywna część strony internetowej lub aplikacji, z którą bezpośrednio komunikuje się użytkownik). Ten obszar cały czas pozostaje jednak najpopularniejszą specjalizacją wśród kandydatów i kandydatek do pracy.

W branży IT spadła liczba dostępnych stanowisk programistycznych m.in. we Frontendzie

Przykładowo w 2022 r. oferty we Frontendzie stanowiły 11,4 proc. ogłoszeń opublikowanych na portalu No Fluff Jobs. W 2023 r. ich odsetek spadł do 6 proc., w 2024 do 5 proc., a w 2025 r. wyniósł już jedynie 4 proc.

- Najprostszą odpowiedzią na spadek udziału stanowisk frontendowych na rynku pracy jest rozwój sztucznej inteligencji, ale to tylko część prawdy.



Na rynku pojawił się nadmiar programistów specjalizujących się we Frontendzie - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs

Inna jest taka, że bariera wejścia do tej kategorii była przez lata bardzo niska, stąd wysyp kursów i bootcampów, które w krótkim czasie kształciły w tym zakresie. Dlatego na rynku pojawił się nadmiar frontendowców, a ponieważ

dużo specjalistów fullstack ma podobne kompetencje, firmy, w poszukiwaniu oszczędności i redukcji etatów, postawiły na tych drugich, bardziej wszechstronnych programistów. Dziś nadal na jedno ogłoszenie w kategorii Frontend spływa średnio prawie 80 CV. Mała liczba ogłoszeń, spadająca przez lata, powinna stanowić sygnał ostrzegawczy dla osób, które wiążą swoją przyszłość stricte z tą specjalizacją - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu, który publikuje oferty przede wszystkim dla IT.

Wzrosła liczba rekrutacji w nieprogramistycznych kategoriach IT - m.in. związanych z analityką biznesową

Od 2022 r. zmniejszenie liczby dostępnych ofert pracy, choć na znacznie mniejszą skalę, notuje również kategoria Backend. Odsetek ogłoszeń

backendowych ustabilizował się na poziomie ok. 20 proc. i niezmiennie stanowi obszar największego zapotrzebowania polskich pracodawców na osoby zajmujące się programowaniem. Z kolei w kategorii Fullstack sytuacja od lat pozostaje stabilna, odpowiadając za ok. 10 proc. ofert pracy na portalu No Fluff Jobs. Jednocześnie widać wyraźny wzrost dostępności zatrudnienia w nieprogramistycznych specjalizacjach IT - szczególnie w Data&BI, DevOps czy Business Analysis. Wolniej, niż można by się było spodziewać, rośnie liczba rekrutacji w kategorii AI - tylko o 1 p.p. rok do roku.

Najczęściej wymieniane umiejętności to praca w systemach Python, SQL oraz Java

Wśród wymagań w IT niezmiennie królują kompetencje

twarde, związane z zarządzaniem architekturą systemów, cyberbezpieczeństwem, analizą danych czy inżynierią oprogramowania. Najczęściej wymieniane umiejętności to Python (23 proc. ofert), SQL (22 proc. ofert) oraz Java (18,5 proc.), czyli podstawowe narzędzia m.in. backendowców, fullstackowców i analityków danych. W minionym roku wzrosła liczba rekrutacji, w których oczekuje się znajomości narzędzi takich jak Spring (+4 p.p.), RestAPI (+2,7 p.p.), SQL (+1,9 p.p.) i React (+1,7 p.p.).

- Zeszłoroczne odbicie na rynku pracy IT nie przypomina pandemicznego boomu - zamiast „gorączki złota” mamy czas stabilizacji i wysokich wymagań. To świetna wiadomość dla doświadczonych specjalistów i specjalistek, ale wciąż spore wyzwanie dla osób stawiających pierwsze kroki w branży - mówi prezes Tomasz Bujok. ©©

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011491499

BURMISTRZ NAŁĘCZOWA
ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów
PP.6721.1.2026

Nałęczów, dnia 11 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA NAŁĘCZOWA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów w gminie Nałęczów, wraz z przeprowadzeniem strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Nałęczowie Uchwały Nr XXVI/163/26 z dnia 6 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów w gminie Nałęczów.

Szczegółowy zakres i granicę obszarów objętych sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zawierają załączniki graficzne do ww. uchwały dostępne do wglądu w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce Uchwały Rady Miejskiej.

Jednocześnie stosownie do art. 39 ust. 1. w związku z art. 46 ust. 1 pkt. 1 art. 51 ust. 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu miejscowego, obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Dokumentacja sprawy znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów, i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do sporządzanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie **21 dni od dnia ogłoszenia**. Wnioski należy składać na piśmie: do Burmistrza Nałęczowa, osobiście w Urzędzie Miejskim w Nałęczowie, pocztą na adres: Urząd Miejski w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie w pok. nr 21, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2024 roku, poz. 1725) na adres: um@naleczow.pl lub na adres e-doręczeń: AE:PL-19532-26374-CUBFV-19

Wniosek do projektu planu miejscowego należy złożyć na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r., poz. 2509) dostępnym do pobrania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce Wnioski do pobrania → Zagospodarowanie przestrzenne → Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Nałęczowa.

BURMISTRZ
Wiesław Pardyka

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

(obowiązek inf. wymaga każdorazowego dostosowania pod konkretny cel przetwarzania danych)

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L. z 2016 r. Nr 119, s.1 ze zm.) - dalej: „RODO” informuję, że:

- Administratorem Państwa danych jest tj. Burmistrz Nałęczowa (24-150 Nałęczów ul. Lipowa 3)
- Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu e-mail: iol@naleczow.pl lub pisemnie pod adres Administratora.
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu:
 - przyjęcia i obsługi pisma (wniosku lub uwagi) dotyczącego aktu planowania przestrzennego,
 - przeprowadzenia konsultacji społecznych oraz rozpatrzenia i udokumentowania zgłoszonych uwag/wniosków,
 - kontakt z wnoszącym pismo - w zakresie danych kontaktowych podanych w formularzu (e-mail, ePUAP / e-Doręczenia, telefon),
 - realizacji obowiązków wynikających z przepisów archiwalnych i kancelaryjnych.
- Podstawą prawną przetwarzania danych osobowych jest:
 - art. 6 ust. 1 lit. c RODO - wypełnienie obowiązku prawnego ciążącego na administratorze,
 - art. 6 ust. 1 lit. e RODO - wykonanie zadania realizowanego w interesie publicznym / w ramach sprawowania władzy publicznej, w związku z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz - gdy ma zastosowanie - przepisami ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w związku z art. 17 Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1130 ze zm.).
- Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celu, o którym mowa w pkt 4, z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisach archiwalnych oraz jednolitego rzeczowego wykazu akt.
- Dane osobowe nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.
- Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
- W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych, przysługują Państwu następujące prawa:
 - prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii;
 - prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych;
 - prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych;
 - wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych osobowych, w przypadkach przewidzianych przepisami prawa,
 - prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Moniuszki 1A, 00-014 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
- Podanie przez Państwa danych osobowych w związku z ciążącym na Administratorze obowiązkiem prawnym jest obowiązkowe, a ich nieprzekazanie skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 4. Nieprzekazanie danych udostępnianych dobrowolnie pozostaje bez wpływu na rozpoznanie sprawy.
- Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, a także m.in. usługodawcom wykonującym usługi serwisu systemów informatycznych lub doradztwa prawnego, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.
- Dokumentacja prowadzona w ramach procedury planistycznej może podlegać udostępnieniu na zasadach określonych przepisami prawa (w tym o dostępie do informacji publicznej). Dane osobowe będą ujawniane wyłącznie w zakresie i formie dopuszczalnej prawem (co do zasady z ograniczeniem danych nieadekwatnych).

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

LUBLIN, Biuro Ogłoszeń, Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14

LUBLIN, Biuro Reklamy, Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Auta każde, uszkodzone i całe, motocykle, ciągniki rolnicze, poleasingowe. Najkorzystniej, gotówka, 798-566-274

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE i inne prace/693-051-624

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

MYCIE, malowanie dachów, elewacji, szkła, kostki brukowej itp. odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 514-299-106

OKNA, konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

Remonty, wykończenia mieszkań i lokali - kompleksowo, naprawy hydrauliczne, elektryczne drobne naprawy 508-56-56-52, 81\740-03-99

ZŁOTA rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 514-299-106

PORZĄDKOWE

OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz, rozbiórki budynków, wycinki oraz podcinki drzew, usuwanie korzeni, niwelacja terenu, koszenie trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych, 510-538-557

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 887-069-855

WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 514-299-106

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

INNE

KOMPLEKSOWE uprzątnięcie, strychów, garaży, mieszkań, wywóz sprzętu AGD, złomu, gruzu, starych, zepsutych mebli, koszenie zaniedbanych działek kosą spalinową, rozdrabnianie gałęzi rębakiem, 530-373-641

Towarzyskie

ALA 50 lat. tel. 781-981-776

PAN 50 lat Bl. t.726-288-400

SANDRA, 885-213-554

REKLAMA

0011491577

Wójt Gminy Potok Wielki

podaje do publicznej wiadomości,

ze dnia 11.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy (tablica ogłoszeń), na stronie internetowej Gminy www.potokwielki.pl oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.ugpotokwielki.bip.lubelskie.pl na okres 21 dni umieszczonej został **wykaz pomieszczeń i nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem**. Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami - (j.t. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) okres wywieszenia wykazu od dnia 11.03.2026 r. do 3.04.2026 r.

REKLAMA

0011491516

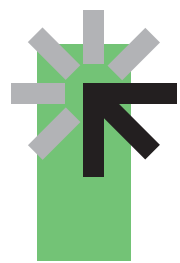
OGŁOSZENIE O PRZETARGU

PSM „KOLEJARZ” w Lublinie, ul. Nadbystrzycka 11, tel. 81 525 10 31, e-mail: gzm@kolejarz.lublin.pl, ogłasza przetarg na:

Remont instalacji elektrycznej polegający na wymianie rozdzielnic głównych w budynku przy ul. Zimowej 10 w Lublinie - 5 kpl. oraz Pogodnej 38 - 1 kpl.

Specyfikacje zamówienia do pobrania na stronie www.kolejarz.lublin.pl w zakładce przetargi. Oferty przyjmujemy do dnia 2.04.2026 r. do godz. 9⁰⁰ w Sekretariacie Zarządu Spółdzielni przy ul. Nadbystrzyckiej 11. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

nasze komunikaty.pl



aktualne z całej Polski
przetargi

Każda podróż to nowe otwarcie siebie na różnorodność i unikalność tego świata



Omenaa Mensah na Instagramie Fot. Szymon Starnawski

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Patrycja Markowska ma utalentowanego syna
Miesiąc temu piosenkarka świętowała 18. urodziny jedynego potomka. W niedzielne popołudnie opublikowała nową fotkę z synem. Filip Kopczyński komponuje utwory, pisze teksty i próbuje swoich sił w rapie. Ma także na koncie pierwsze doświadczenia aktorskie – wystąpił w serialu „Uroczysko”.

Anna Wendzikowska uwalnia wyparte emocje
Celebrytka w Dniu Kobiet opublikowała w internecie osobisty post, do którego dołączyła nagranie, na którym płacze. „Ból boli, ale nie zabija. Płacz to odważność. Uwalnia z ciała długie zalegające tam, wyparte emocje. I od razu robi się lżej” – podpisała filmik.

Kinga Rusin jest otoczona opieką
Celebrytka jest na nartach we włoskich Alpach i złożyła stamtąd fankom życzenia z okazji Dnia Kobiet. Przy okazji zasypała swojego partnera, Marka Kujawę, serią komplementów. „Nie chodzi o to, że Marek zaprojektował i zorganizował naszą wspólną firmę, którą razem prowadzimy. Marek dba o mnie codziennie i otacza wręcz przesadną opieką. Mogę na niego liczyć w każdej sprawie, nawet najmniejszej i przyziemnej. Takiego partnerstwa w związku wam życzę” – napisała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Niepokonani TV Puls, 20:00

W 1940 roku grupa śmiałków pochodzących z różnych krajów ucieka z gułagu. Bez mapy i kompasu uciekinierzy podejmują się niemożliwego – pokonują sześć tysięcy kilometrów pieszo i docierają aż do Indii.

Forrest Gump Paramount, 20:00

Forrest Gump (wyk. Tom Hanks) urodził się z niedowładem nóg i ograniczonym poziomem IQ. Nie przeszkadza mu to jednak w prowadzeniu ciekawego życia. Chłopak bierze udział w wielu z najważniejszych wydarzeniach drugiej połowy XX wieku. Kultowy, obsypany nagrodami – zdobył m.in. 6 Oskarów i 3 Złote Globy.

Gran Torino TVN 7, 21:00

Walt (Clint Eastwood), weteran wojenny, mieszka w dzielnicy pełnej imigrantów, nie utrzymując kontaktów z sąsiadami. Sytuacja zmienia się, gdy Kowalski odiera atak młodziwego gangu i staje się bohaterem.

22 Jump Street Polsat, 22:45

Opowieść o dwóch policjantach, którzy pod przykrywką prowadzą dochodzenie w amerykańskim college'u. Schmidt i Jenko mają przeniknąć do college'u, by zlokalizować dilerkę rozprowadzającego groźny narkotyk.

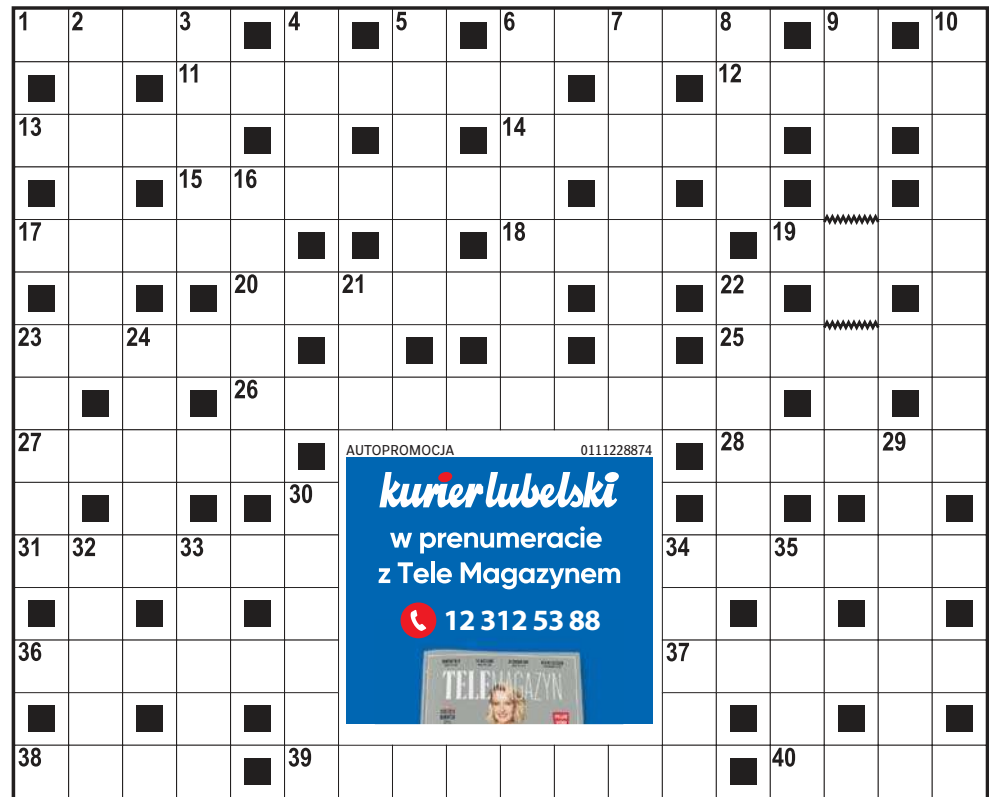
KRZYŻÓWKA NR 38

Poziomo:

- 1) polarny lub studzienny,
- 6) drapieżny kuzyn sokoła,
- 11) płynie pod mostkiem,
- 12) dawniej pogardliwie o godle hitlerowskiej Rzeszy,
- 13) krążek kielbasy myśliwskiej,
- 14) ogrodzenie toru wyścigowego,
- 15) drobny gryzoń, szkodnik w młodnikach leśnych,
- 17) ogień ogarniający dużą przestrzeń,
- 18) niezwykle, szczęśliwe zbiegi okoliczności,
- 19) myśl wyznaczająca cel,
- 20) węgierska potrawa mięsna,
- 23) klasyczny styl pływakki,
- 25) pręty w palenisku,
- 26) górna część drzwi przepuszczająca światło,
- 27) zespołowa gra owalną piłką,
- 28) pas ziemi spod pluga,
- 31) mieszkaniec Kartuz lub Wejherowa,
- 34) jednokołowy wózek na budowie,
- 36) wyodrębniony dział administracji państwowej,
- 37) drzewko na choinkę,
- 38) żołnierze Bolesława Chrobrego,
- 39) okrągła bułka pszenna,
- 40) film w reżyserii Macieja Ślesickiego.

Pionowo:

- 2) grąjek od siedmiu boleści,
- 3) „... gniewu”, powieść Johana Steinbacka,
- 4) drzewo w herbie Libanu,
- 5) ubezpiecza kolumnę wojska,
- 6) większe i twardsze od cukinii,
- 7) ... Korczyński, postać z powieści „Nad Niemnem”,
- 8) sarta drewna lub złomu,
- 9) prestiżowy cykl biegów narciarskich,
- 10) towarzyska Dionizosa, menada,
- 16) słynny instrument z Archikatedra Oliwska,
- 21) ziemia dla matrosa,
- 22) cienka i krótka linia
- 23) zupa z jajkiem i kielbasą,
- 24) tradycyjna polska potrawa z kapusty,
- 29) hazardowa gra w karty,
- 30) przesadny przepych, komfort,
- 32) opera Rachmaninowa,
- 33) pokład soli kamiennej,
- 34) filmowa lub samoprzylepna,
- 35) Montgomery, aktor filmu z „Stąd do wieczności”.



AUTOPROMOCJA 0111228874

kurier lubelski
w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 37

K	W	L	I	S	T	W	A	R	S	O	N						
O	Z	Y	N	A	T	A	R	P	A	N	K	A	D	R	A		
S	B	P	O	O	L	T	I	P	I	N	C						
M	A	R	A	T	P	I	R	U	E	T	B	L	O	G	I		
O	Y	O	K	A	Z	R	A	N	O	G	E						
S	Z	K	A	P	A	M	Y	S	L	A	B	D	A	N	K		
J	J	R	R	A	A	O	R	I	I								
M	A	G	D	A	L	E	N	A	B	O	C	Z	A	R	S	K	A
W	E	E	I							A	K	O					
J	A	M	N	I	K					D	R	E	W	N	O		
A	E	N								E	E	E	S				
G	A	L	A	G	O					O	G	O	R	E	K		
O	A	A	R							A	O	A					
D	A	N	I	E						T	E	N	O	R			
A	Z	S	T	A	C	H	U	R	S	K	Y	A	D				

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj poczujesz przyrost energii. Wykorzystaj go w pracy lub sporcie. Ale horoskop dzienny radzi uważać na pochopne decyzje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny dzień sprzyja planowaniu. Horoskop na dzisiaj wyraźnie zapowiada, że mały krok w dobrą stronę przyniesie wkrótce duże efekty.

Baran (21.03 - 19.04)

Ktoś może dzisiaj zaskoczyć Cię wiadomością. Horoskop dzienny na środę radzi zachować otwartą głowę i nie oceniać nikogo zbyt szybko.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny stanowczo radzi znaleźć chwilę dla siebie oraz rozmowę z kimś zaufanym.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dzisiaj zapowiada, że pojawi się okazja, której warto nie przegapić...

Rak (22.06 - 22.07)

Drobne obowiązki mogą się dzisiaj mnożyć. Ale horoskop dzienny na środę radzi, że spokojna organizacja dnia pozwoli uniknąć chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobry dzień na rozmowy i naprawianie relacji. Horoskop dzienny mówi, że szczerść i spokój pomogą rozwiązać stary problem.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja będzie Twoją największą siłą. Horoskop na dzisiaj to wskazówka, by zaufać przecuciu przy podejmowaniu ważnej decyzji.

Waga (23.09 - 22.10)

Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że krótka podróż albo spacer może przynieść nową inspirację.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja pracowitość zostanie zauważona. Horoskop dzienny wyraźnie radzi nie bać się prezentować swoich pomysłów innym osobom.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja kreatywność będzie na wysokim poziomie. Horoskop na dzisiaj zapowiada, że to dobry moment na nowe projekty lub hobby.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Spokojna energia sprzyja refleksji. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by posłuchać swoich potrzeb i nie odkładać odpoczynku.

Liga Europy. Brak „Super Oskara” i „polskie pojedynki”

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W czwartek 12 marca zostaną rozegrane mecze 1/8 finału piłkarskiej Ligi Europy. Na placu boju zostało szesnaście klubów, w których szansę na grę ma sześciu Polaków.

W tym gronie są m.in. nasi liderzy defensywy - Jan Bednarek i Jakub Kiwior w barwach FC Porto, broniący bramki Bolonii - Łukasz Skorupski, czy Karol Świdorski, walczący o miejsce w składzie Panathinaikosu. Nie będzie za to Oskara Pietuszczyńskiego, i to mimo kapitalnej gry w ostatnich meczach.

Przed nami pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Europy, rozgrywek „bardziej polskich” od Ligi Mistrzów. Otóż na najważniejszym szczeblu rywalizacji klubowej na Starym Kontynencie pozostało trzech Polaków, a w Lidze Europy na placu boju jest ich dwa razy więcej.

W grze został Łukasz Skorupski. 34-latek, broniący bramki Bolonii, w ostatnich tygodniach wrócił do formy. W tym sezonie zagrał 25 meczów i zachował 9 czystych kont. W ostatnich pięciu meczach strzelcem klubu, jeśli zliczyć wszystkie rozgrywki. Polak zdobył w sumie dziewięć bramek w 37 meczach. Panathinaikos w 1/8 finału Ligi Europy zmierzy się z Realem Betis.

W tych rozgrywkach jest też angielska Aston Villa z Mattym Cashem na pokładzie. Klub z Birmingham jest rewelacją tego sezonu w Premier League. Zajmuje tam bowiem trzecie miejsce i bije się o awans do Ligi Mistrzów. Re-



Łukasz Skorupski, 34-latek broniący bramki Bolonii, w ostatnich tygodniach wrócił do formy. W tym sezonie zagrał 25 meczów i zachował 9 czystych kont

prezentant Polski jest liderem drużyny na prawej obronie i gra, jeśli jest zdrowy. Ostatnio jednak zdrowie przeszkadza mu w dobrej grze. W ostatnim meczu, przegranym z Chelsea (1:4), Matty Cash przedwcześnie zakończył swoją grę z powodu urazu łydki. Zszedł już w przerwie. Wykonano badania i jak przekazano, Cash ma być gotowy do gry z Lille w czwartek, a najpóźniej w weekend.

W Lidze Europy z wielką uwagą spoglądamy na FC Porto. Portugalskie Smoki mają w obronie dwóch polskich husarzy. Jan Bednarek i Jakub Kiwior, jeśli są zdrowi, to grają zawsze. W ostatnich tygodniach najpierw urazu łydki doznał Kiwior, ale wrócił do gry po kilku dniach, a Bednarek doznał urazu żeber w meczu ze Sportingiem Lizbona. Wydawało się, że przerwa 29-latkę będzie dłuższa, gdyż podejrzewano

u niego nawet złamanie żeber. Bednarek jednak zagrał już w kolejnym meczu z Benficą (2:2). Obaj zagraли przyzwoicie, a ich noty były niższe niż zazwyczaj, głównie z powodu dwóch bramek rywala. Bednarek otrzymał ostatnio po raz piąty nagrodę dla najlepszego obrońcy całej ligi portugalskiej.

Wydaje się, że obaj nasi stoperzy będą gotowi na czwartek i rywalizację z niemieckim VfB Stuttgartem.

Nie zagra natomiast Oskar Pietuszczyński. 17-latek, który przeprowadził kapitalną akcję z Benficą i strzelił swoją drugą bramkę w lidze portugalskiej, nie został zgłoszony do meczów fazy pucharowej Ligi Europy. Pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Europy zostaną rozegrane w czwartek 12 marca, a rewanże 19 marca.

Ścieżka srebrna:

- Ferencvaros - Braga
- Panathinaikos - Real Betis
- Genk - Freiburg
- Celta Vigo - Olympique Lyon

Ścieżka pomarańczowa:

- VfB Stuttgart - FC Porto
- Nottingham Forest - Midtjylland
- Bologna - AS Roma
- Lille - Aston Villa

Mecze 1/8 finału Ligi Europy (12 marca):

- Bologna - AS Roma (godz. 18.45)
- Lille - Aston Villa (godz. 18.45)
- Panathinaikos - Real Betis (godz. 18.45)
- VfB Stuttgart - FC Porto (godz. 18.45)
- Celta Vigo - Olympique Lyon (godz. 21.00)
- Ferencvaros - Braga (godz. 21.00)
- Genk - Freiburg (godz. 21.00)
- Nottingham Forest - Midtjylland (godz. 21.00). ©©

Na Oslo bez zmian. Norweska „święta góra” już czeka na elitę skoczków

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Przed nami trzy ostatnie weekendy ze skokami narciarskimi w ramach Pucharu Świata sezonu 2025/2026. Tym razem feruamy w Oslo, gdzie już czeka „święta góra” Norwegii.

Do końca sezonu pozostało jeszcze sześć indywidualnych konkursów - po dwa w Oslo, Vikersund i Planicy oraz jeden drużynowy (oczywiście na najbardziej znanej na świecie skoczni marmuciej „Letalnica”).

Każdy z tych obiektów będzie nowym doświadczeniem dla Kacpra Tomasiaka - trzykrotnego medalisty olimpijskiego.

Zmagania duetów na „Salpausselkä” w Lahti zakończyły pięciodniowy maraton ze skokami młodego Polaka. Najpierw Lillehammer i mistrzostwa świata juniorów, a od piątku do niedzieli rywalizacja w Pucharze Świata.

Ostatecznie wicemistrzostwo świata juniorów, 24. i 10. miejsce

indywidualnie, a w duetach - wspólnie z Kamilem Stochem - 7. pozycja.

Legendarna, ponad 100-letnia skocznia „Holmenkollbakken” (HS134) stanowi ważną część norweskiej i międzynarodowej historii narciarstwa. Uważana za symbol skoków narciarskich, a zwycięstwo na niej jest porównywane do wygrania tenisowego Wimbledonu...

W Oslo wystąpi ta sama szóstka zawodników co w Lahti. Trener Maciej Maciusiak zdecydował, że w Oslo zobaczymy - Macieja Kota, Dawida Kubackiego, Kamila Stocha, Kacpra Tomasiaka, Pawła Wąska i Piotra Żyłę.

- Przede mną już tylko nowe skocznie - wyjaśnia Kacper Tomasiak. - Zobaczymy, jak będzie mi na nich szło. Poza samymi skokami dochodzi kwestia poruszania się po całym obiekcie. Same skoki rok po roku mogą kompletnie różnić się czuciem na tym samym obiekcie...

Nasza reprezentacja wybiera się do Norwegii w czwartkowe popołudnie. ©©



Kacper Tomasiak - to on po Kamile Stochu ma być motorem napędowym dla rozwoju polskich skoków

Nawet przyszła synowa greckiego premiera nie dała rady. Polka górą

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek jest już w 1/8 finału turnieju WTA 1000 „BNP Paribas Open” (pula nagród: 9 415 725 dolarów) na kortach twardej w Indian Wells. Awans to wyplata w wysokości 105 720 \$.

Rozstawiona z numerem „2” Iga Świątek pokonała - w godzinę i 25 minut - Greczynkę Marię Sakkari 6:3, 6:2 i w meczu o ćwierćfinał imprezy często nazywanej „piątym Wielkim Szle-

mem”, zmierzy się z Czeszką z Ołomuńca, Karoliną Muchową.

Przed meczem, Sakkari - która od stycznia tego roku jest zaręczona z Konstantinosem Mitsotakisem, synem premiera Grecji Kyriakosa Mitsotakisa - znajdowała się w bardzo wąskim gronie zawodniczek, które nie mają ze Świątek ujemnego bilansu.

Greczynka bowiem pokonała Polkę w lutym w ćwierćfinale w Dausze i wyrównała stan rywalizacji między nimi na 4-4.

30-latka z Aten dobrze zaczęła również poniedziałkowe

spotkanie. Świątek miała lekkie problemy z dokładnością i Sakkari prowadziła 2:0. Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa szybko jednak podniosła poziom.

Z kolejnych dziewięciu gemów aż osiem wygrała Świątek. W efekcie w pierwszym secie zwyciężyła 6:3, a kolejnego to ona zaczęła od prowadzenia 2:0.

Trochę podenerwowaną Marię Sakkari stać było jeszcze na tylko jeden zryw. Odrobiła stratę przełamania i wyrównała na 2:2. Raszynianka - podobnie jak w pierwszym secie - na dobry

okres gry rywalki odpowiedziała podniesieniem poziomu.

Choć w kolejnym gemie Greczynka miała piłkę na 3:2, to ostatecznie dała się przełamać. 24-latką z Raszyna na dobre w tym momencie przejęła kontrolę. Wygrała także trzy kolejne gemy, a spotkanie zamknęła, wykorzystując pierwszą piłkę meczową.

- To nie był łatwy mecz - przyznała Polka. - Wiedziałam, jakie błędy popełniłam w poprzednim spotkaniu z Marią i na czym muszę się skoncentrować.

Mecz rzeczywiście był bardziej wyrównany, niż wskazuje

na to wynik. W statystykach zagrała wygrywających i w niewymuszonych błędach to Sakkari była minimalnie lepsza, notując 15 „winnerów” oraz 10 niewymuszonych błędów, wobec odpowiednio 14 i 11 Polki.

Podopieczna belgijskiego trenera Wima Fissette prezentowała się lepiej w kluczowych momentach.

Z pięciu wygranych z Sakkari aż trzy Świątek odniosła właśnie w Indian Wells. Poprzednie miały miejsce w finałach edycji 2021 i 2024. Żadna tenisistka nie wygrała tego turnieju trzy razy.

Mecz Igi Świątek z Czeszką Karoliną Muchową zaplanowano na środę. Bilans ich gier to 4-1 dla Polki.

Stawką jest 193 645 dolarów - tyle płacą organizatorzy za ćwierćfinał singla. Na triumfatorkę czeka 1 151 380 \$.

Z rywalizacji w Indian Wells odpadła już m.in. potencjalna rywalka Świątek w ćwierćfinale, broniąca tytułu Rosjanka - rezydująca na co dzień we francuskim Cannes - Mirra Aleksandrowna Andriejewa, która przegrała z Czeszką Kateriną Siniakową 6:4, 6:7 (5), 3:6. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Karol Czubak: „Nie muszę przekonywać, statystyki są po mojej stronie”

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Napastnik Motoru Lublin Karol Czubak w tym sezonie zdobył już 13 goli. W przestrzeni medialnej coraz częściej jego nazwisko przewija się w kontekście reprezentacji Polski.

Po niedzielnym meczu z Górnikiem Zabrze (0:0) zapytany o to, co by zrobił, gdyby zadzwonił do niego selekcjoner Jan Urban, śmiejąc się mówił: „No pewnie bym wpadł”.

– Mówiłem to niejednokrotnie, że to jest marzenie każdego chłopaka, który zaczyna grać w piłkę, ale zobaczmy, czas pokaże. Ja się na nic nie nastawiam, po prostu robię swoją robotę. Odkąd tu przyszedłem, założyłem sobie, że chcę strzelać jak najwięcej bramek i póki co mi się to udaje, więc chcę to utrzymać do końca sezonu – przyznawał „Czubi”.

Jeśli snajper Motoru miałyby do siebie przekonac Jana Urbana, jakich argumentów by użył, żeby zrobić to skutecznie?

– Myślę, że nie muszę przekonywać. Gdzieś w tym sezonie te statystyki są po mojej stronie i przemawiają za mną. Więc tak jak mówię, chcę to utrzymać i zobaczymy, czy w przyszłości mogą dziać się fajne rzeczy czy to dalej będzie za mało – odpowiadał.

Za mało Motor zaprezentował w niedzielę, bo w starciu



FOT. ARCHIWUM: MICHAŁ JANEK

z Górnikiem nie oddał żadnego strzału w światło bramki. To był trudny mecz dla walczącego o koronę króla strzelców Czubaka.

– Myślę, że będzie tak coraz częściej. Nie oszukujemy się, strzelam te bramki i na pewno też przeciwnicy to analizują, tak jak my analizujemy przeciwników. Więc nie spodziewam się, że będę miał nie wiadomo jak dużo miejsca. Gdzieś w każdym meczu udawało się albo oddać strzał albo strzelić bramkę. W tym meczu było inaczej, więc na pewno było to jedno z cięższych spotkań – przyznawał.

Motor (bilans: 7-10-7) zajmuje 13. miejsce w tabeli. Nad strefą spadkową ma cztery punkty zapasu, a cztery oczka traci do europejskich pucharów. ©©

SIATKÓWKA

InPost ChKS Chełm ugrał tylko seta z Indykpołem AZS Olsztyn W 25. kolejce PlusLigi chełmscy siatkarze ulegli w Olsztynie 1:3. MVP spotkania został niemiecki przyjmujący rywali, Moritz Karlitzek. Dla biało-zielonych, będących bardzo blisko utrzymania, to siedemnasta porażka w sezonie (bilans: 7-17). Drużynie z „Niedźwiedziego Grodu” do końca sezonu pozostały do rozegrania dwa spotkania przed własną publicznością.



FOT. ARCHIWUM: SZLUBI

KOSZYKÓWKA

Wyjazdowa porażka Startu PGE Start Lublin (bilans: 7-14) przegrał na wyjeździe z Tasmix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski 78-93. Do końca rundy zasadniczej zostało dziewięć meczów. Szanse na play-offy są coraz mniejsze.

Motor być może jeszcze w tym tygodniu potrenuje u siebie

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

ŻUŻEL. Trwają prace na lubelskim torze. W klubie chcieliby, żeby pierwsze domowe treningi odbyły się jeszcze w tym tygodniu.

Prace na obiekcie rozpoczęły się z początkiem z marca. Nawierzchnia jest nadal miękka, montowane są już bandy.

– Prace trwają od momentu, gdy tylko pozwoliła nam na to pogoda, czyli tak od półtora tygodnia. Tor jest jeszcze namoczony, więc cały czas go osuszamy i w środę (11 marca - przyp. red.) podejmiemy decyzję czy w tym tygodniu uda nam się wyjechać tu na trening – powiedział nam wczoraj Maciej Kuciapa, trener ORLEN OIL Motoru. – Oczywiście nic nie jest jeszcze przesądzone, więc nie mogę zadeklarować, że tak będzie – dodał.

Jeśli uda się, wtedy zmieni się też nieco plan przygotowań „Koziołków”, bo zgodnie z nim, w dniach 12-14 marca lubelscy żużlowcy mieli być w Gorican (Chorwacja). Ale na zmianę planów w klubie narzekać nie będą.

– Wiadomo, że w tym momencie najbardziej potrzebujemy treningów na własnym obiekcie. Pogoda nam dopisuje, dlatego liczę, że uda nam się zostać w Lublinie – przyznaje szkoleniowiec Motoru.



FOT. NADESŁANE

Przedwczoraj trwały prace od strony stadionu lekkoatletycznego, wczoraj na 1. łuku

Zmarzlik i Vaculik na torze

Bartosz Zmarzlik, przed którym czwarty sezon w ekipie lubelskiej, pierwsze kółka w tym roku kręcił 6 marca na torze w Słowenii – konkretnie w miejscowości Krsko. Natomiast nowy nabytek żółto-biało-niebiskich, czyli Słowak Martin Vaculik, tego samego dnia jeździł w słowackiej Żarnowicy.

– Po długiej zimie głód jazdy był ogromny. Dobrze w końcu wrócić na tor, poczuć prędkość, zapach nawierzchni i znów wsiąść na motocykl – napisał na portalu X. – To dopiero po-

czątek przygotowań, ale takie dni przypominają mi, dlaczego kocham ten sport – dodał.

Do pracy wrócili w lutym

Żużlowcy Motoru przygotowania do sezonu zaczęli od obozu w Zakopanem (15-22 lutego), natomiast jeszcze w niepełnym składzie. W komplecie drużyna spotkała się podczas obozu w hiszpańskiej Marbelli (20-27 lutego). Ten tydzień zespół spędzi w Lublinie bądź w Gorican. Co jeszcze jest w planach?

Sezon ruszy 10 kwietnia

Tego dnia w PGE Ekstralidze zaplanowane są starcia Fogo Unii Leszno z Krono-Plast Włóknarzem Częstochowa i Betardu Sparty Wrocław ze Stelmetem Falubaz Zielona Góra. Dwa dni później czekają nas konfrontacje Bayersystemu GKM Grudziądz z Gezet Stalą Gorzów oraz Motoru z Pres Grupą Deweloperską Toruń – to starcie zapowiada się najciekawiej. Będzie rewanżem za zeszłoroczny dwumecz finałowy, w którym lepsza okazała się drużyna z Miasta Aniołów. ©©

Duże wzmocnienie lubelskich szczypiornistek

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

PIŁKA RĘCZNA. PGE MKS El-Volt Lublin rozpoczyna budowę składu na sezon 2026/27 od mocnego uderzenia. Do drużyny biało-zielonych dołączy reprezentantka Danii – Sarah Dalsgaard Paulsen.

Rozgrywająca ma wnieść do zespołu sporo jakości i międzynarodowego doświadczenia.

– Lublin to dla mnie właściwy kolejny krok. Klub ma duże ambicje, kulturę zwycięstwa i pro-

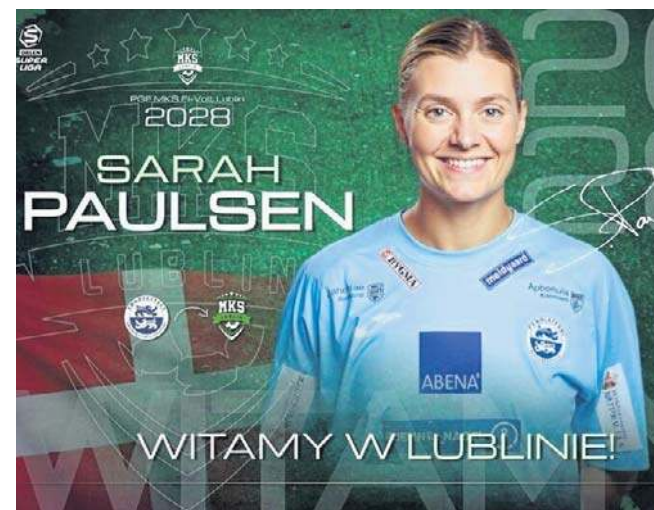
fesjonalne środowisko, w którym mogę się rozwijać jako zawodniczka – mówi Sarah Dalsgaard Paulsen klubowym mediom. – Rozmowy przebiegały bardzo pozytywnie i szybko poczułam się komfortowo z moją decyzją. Mam wrażenie, że to bardzo energiczna drużyna o wysokiej jakości zarówno w ataku, jak i w obronie. Z zewnątrz zespół wygląda na zdyscyplinowany i pracowity, a także bardzo zjednoczony. To wszystko sprawia, że ta szansa jest dla mnie jeszcze bardziej ekscytująca. Moje atuty to szybkość i tempo – dodaje.

Dunka urodzona w sierpniu 1997 roku to prawdziwy „playmaker”, świetnie organizuje grę w ataku, dysponująca także dobrym rzutem z drugiej linii. Znana jest z inteligentnej gry, świetnego przeglądu pola oraz umiejętności prowadzenia ofensywy w szybkim tempie. Obecnie reprezentuje barwy duńskiego Sønderjyske Håndbold, a od 2024 roku występuje również w reprezentacji swojego kraju.

– Cieszymy się, że udało się przekonać taką zawodniczkę. Na pewno potrafi grać w piłkę

ręczną i to na wysokim poziomie. Była ostatnio na mistrzostwach świata. To piłkarka, która może zagrać na każdej pozycji w rozegraniu. Jest dość mocna fizycznie. Dobrze gra „na zwodzie” i pracuje z obrotem. Na pewno dużo wniesie do tego zespołu – podkreśla Paweł Tetelewski, szkoleniowiec PGE MKS El-Volt.

– Sprowadzając piłkarkę spoza ORLEN Superligi Kobiet staramy się podnieść jakość nie tylko naszej drużyny, ale też całej ligi przyznaje Tomasz Lewtak, prezes zarządu MKS Lublin S.A. ©©



FOT. PGE MKS EL-VOLT LUBLIN

Dunka Sarah Dalsgaard Paulsen dołączy do drużyny 22-krotnych mistrzyń Polski w sezonie 2026/27